Ogólnopolska konferencja naukowa historyków sztuki

KIELCE (PAP). — Rozpoczęły się w Kielcach obrady ogólnopolskiej konferencji naukowej w sprawie badań nad sztuką polską epoki Odrodzenia. Na konferencję przybył serdecznie witany minister Kultury i Sztuki — Stefan Dybowski, który dokonał otwarcia obrad.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 161 — ROK VIII | PONIEDZIAŁEK, 7 LIPCA 1952 ROKU | CENA 10 GR.

NAPRZÓD NA ZLOT

Radosne meldunki młodzieży łódzkiej

Z całej Łodzi napływają radosne meldunki o realizacji zobowiązań na cześć Zlotu Młodych Przodowników. Na zebraniach wyborczych delegatów na Zlot młodzież podsumowuje wyniki wykonania swych zobowiązań i ogarnięta entuzjazmem zawiadamia o nich Prezydenta Bolesława Bieruta.

„Meldujemy Ci, Obywatelu Prezydencie — pisze w swym liście młodzież WZPB im. 1 MAJA — o wykonaniu zobowiązań zlotowych, które dały 253.000 zł. oszczędności".

„Donosimy Ci, Drogi nasz Nauczycielu — melduje młodzież ZPW im. STRUGA — że zobowiązania, jakie podjęliśmy na cześć Zlotu, wykonane zostały w terminie na sumę 105.000 zł.".

„Realizując zobowiązania zlotowe przyczyniliśmy się do wykonania planu półrocznego oraz zaoszczędziliśmy sumę 45.000 zł." — czytamy w liście młodzieży z ZAKŁADÓW LIN I POWROZÓW.

„Nasz Czyn Zlotowy dał państwu 748.656 zł. oszczędności" — zawiadamia z dumą młodzież ZPP im. JURCZAKA.

„Realizacja zobowiązań na cześć Zlotu — melduje młodzież ZWWNN A—2 — przyniosła państwu 111.000 zł. oszczędności, a jedna z naszych taśm młodzieżowych wykonuje dalej ponadplanową produkcję, która przynosi miesięcznie 66.000 zł. oszczędności".

Młodzież ZAKŁADÓW MECHANICZNYCH im. J. STRZELCZYKA zawiadamia, że zobowiązanie swe wykonała już w 80 proc. na sumę 66.534 zł.

„Przyrzekamy Ci, Towarzyszu Prezydencie — pisze młodzież ZM im. Strzelczyka — że w myśl Twych noworocznych wskazań będziemy starać się, aby nasz Plan 6-letni wykonany był przed terminem. Niech nasze zobowiązania będą dowodem miłości do ojczyzny, do naszej partii i do Ciebie, Ukochany nasz Nauczycielu".

„Nienawidzimy wrogów i ludobójców anglo-amerykańskich i dlatego podjęliśmy zobowiązania — pisze młodzież ZAKŁADÓW TKANIN TECHNICZNYCH stwierdzając, że wartość tych zobowiązań wynosi 17 000 zł — bo wiemy, że to jest najlepszy sposób wyrażenia naszej woli pokojowego budownictwa, jest to odpowiedź na próby rozpętania nowej wojny".

„Podjęliśmy zobowiązanie na sumę 524.000 zł i zrealizowaliśmy je już na sumę 371 000 zł — stwierdza radośnie młodzież CE-TE-BE, Baza Nr 1 — Niech będzie to wyrazem naszej woli walki o pokój, niech będzie potępieniem podżegaczy wojennych, anglo-amerykańskich kapitalistów".

W drugą rocznicę podpisania układu w Zgorzelcu

DO PREZESA RADY MINISTRÓW NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ TOWARZYSZA OTTO GROTEWOHLA

BERLIN

Z okazji drugiej rocznicy podpisania w Zgorzelcu układu między Rzecząpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko - niemieckiej granicy państwowej ślę Wam, Towarzyszu Premierze, oraz rządowi NRD serdeczne pozdrowienia w imieniu Rządu Polskiego i własnym.

Pogłębiająca się w oparciu o ten układ przyjaźń między naszymi narodami jest ważnym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju.

Życzę narodowi niemieckiemu powodzenia w jego walce o zjednoczone, pokojowe, niepodległe i demokratyczne Niemcy. Naród polski solidaryzuje się z demokratycznymi siłami narodu niemieckiego w ich słusznej walce W walce tej naród niemiecki ma za sobą poparcie całego światowego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ

DO PREZESA RADY MINISTRÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ TOWARZYSZA JÓZEFA CYRANKIEWICZA

WARSZAWA

Wielce Szanowny Towarzyszu Premierze!

Z okazji drugiej rocznicy podpisania w Zgorzelcu układu między Rzecząpospolitą Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej niemiecko - polskiej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej, przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze i w Waszej Osobie Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej oraz narodowi polskiemu, przyjacielskie pozdrowienia i życzenia Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz pokój miłującego narodu niemieckiego, jak również moje własne.

Dwa lata, które minęły od podpisania tego układu, potwierdziły niezbicie, że granica pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie stała się nierozerwalną więzią braterskiej współpracy między naszymi narodami.

Układ ten stanowi ważny wkład w dzieło wzmocnienia światowego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

Z socjalistycznym pozdrowieniem

(—) OTTO GROTEWOHL
Prezes Rady Ministrów
Niemieckiej Republiki Demokratycznej

* * *

Depesze wymienili także ministrowie Spraw Zagranicznych: dr Stanisław Skrzeszewski i Georg Dertinger.

Uchwały Prezydium Rządu i sekretariatu CRZZ w sprawie społecznej pomocy w pracach żniwnych

WARSZAWA (PAP). — Doceniając olbrzymie znaczenie sprawnego przeprowadzenia tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej dla gospodarki narodowej, sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych powziął uchwałę, określającą zadania związków zawodowych wobec zbliżających się żniw. Zadaniem związków zawodowych jest zmobilizowanie przede wszystkim pracowników administracji centralnej i terenowej, pracowników administracyjno - biurowych zakładów pracy oraz pracowników obsługi w przedsiębiorstwach produkcyjnych do tygodniowych wyjazdów w celu pomocy PGR-om przy sprzęcie zbóż.

Sekretariat CRZZ stwierdza, że organizacja pomocy społecznej przy żniwach nie może utrudniać realizacji normalnych zadań urzędów, instytucji i zakładów pracy.

Przychylając się do uchwały sekretariatu CRZZ, Prezydium Rządu w uchwale swej zobowiązało kierowników instytucji, urzędów i zakładów pracy do zwalniania od zajęć pracowników, biorących udział w akcji pomocy społecznej dla PGR. Zwolnienia udzielane będą na okres 7 dni, zgodnie z listą przedstawioną przez zakładową organizację związkową.

Uchwała Prezydium Rządu upoważnia kierowników instytucji, urzędów i zakładów pracy do zrewidowania ustalonego planu urlopów w okresie żniw, tak ażeby zapewnić możliwość wykonania zadań ustalonych przez związki zawodowe, bez uszczerbku dla zakładu pracy.

Pracownicy, którzy zwolnieni będą do prac żniwnych w PGR-ach, zachowują wszelkie prawa do wynagrodzenia w macierzystych instytucjach, tak jak w okresie normalnych zajęć.

Nasz specjalny wysłannik red. Stefan Donecki donosi z HELSINEK o ostatnich przygotowaniach do Igrzysk Olimpijskich.

— patrz str. 4.

Sekretariat ONZ opublikował dokumenty demaskujące agresorów w Korei

NOWY JORK (PAP). Sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych na prośbę delegata radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa — J. Malika ogłosił i przedstawił wszystkim szereg dokumentów, demaskujących fakty używania broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach przez amerykańskie siły zbrojne.

Przed kampanią żniwną

WSPÓŁZAWODNICTWO W AKCJI ŻNIWNEJ

Coraz więcej gromad przystępuje do współzawodnictwa o przedterminowe zakończenie żniw oraz podorywek i siewu poplonów, pragnąc przyczynić się do zmniejszenia do minimum strat w ziarnie w czasie sprzętu zbóż oraz zwiększenia bazy paszowej. W pow. łowickim we współzawodnictwie tym bierze udział 80 gromad w 6 gminach. Chłopi poszczególnych gromad przystępując do współzawodnictwa podjęli konkretne zobowiązania. I tak np. gromada Popów Lubiankowski zobowiązała się przeprowadzić żniwa w czasie o 2 dni krótszym niż w roku ubiegłym. Chłopi gromady Makolice w ciągu dwóch dni zasieją poplony na obszarze 20 ha.

NIE ZORGANIZOWANO POGOTOWIA TECHNICZNEGO

POM w Zapolu, w pow. sieradzkim nie jest przygotowany jeszcze do akcji żniwno-omłotowej. Nie wyremontowano młockarni, do których brak jest części wymiennych (łożysk). Wprawdzie Ekspozytura Okręgowa POM w Łodzi dostarczyła kwit na pobranie 80 łożysk, ale nie wiadomo skąd je pobrać. Zaniedbania w remontach, spowodowane zostały między innymi brakiem mechanika w POM w Zapolu. Nie zorganizowano także pogotowia technicznego z powodu braku ciężarowego samochodu.

Ekspozytura Okręgowa POM winna pomóc ośrodkowi w Zapolu usunąć jak najszybciej wymienione braki.

Pod hasłem: „Niemcy muszą stać się krajem pokoju"

Potężny wiec ludności Berlina na zakończenie sesji Światowej Rady Pokoju

BERLIN (PAP). — W dniu 6 bm. odbył się w Berlinie w związku z zakończeniem nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju potężny wiec pod hasłem: „Niemcy muszą stać się krajem pokoju!".

Wiec zagaił przewodniczący Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju, prof. Walter Friedrich, który podkreślił, że obecna berlińska sesja Światowej Rady Pokoju dodała narodowi niemieckiemu nowego bodźca w jego walce o pokój.

Przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie gorąco podziękował za pomoc i poparcie, jakiego niemiecki ruch w obronie pokoju udzielił Światowej Radzie Pokoju w związku z przygotowaniem i przeprowadzeniem obecnej sesji: „Naród niemiecki wie dobrze co oznacza wojna" — oświadczył prof. Joliot-Curie, dając wyraz przekonaniu, iż Niemcy nie pozwolą się wciągnąć do nowej wojny agresywnej.

Joliot-Curie zakomunikował, iż Światowa Rada Pokoju ogłosi uroczysty apel w sprawie zwołania nowego Wielkiego Kongresu Pokoju.

Następnie zabrał głos wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju, laureat Nagrody Stalinowskiej, Aleksander Fadiejew, owacyjnie powitany przez zebranych. Mówca przekazał najserdeczniejsze życzenia radzieckich bojowników o pokój.

Sekretarz generalny Chińskiego Komitetu Obrony Pokoju Czang Po-czung podkreślił, iż naród chiński z wielką sympatią śledzi walkę narodu niemieckiego o zjednoczenie narodowe i zdecydowany jest walkę tę pod każdym względem poprzeć.

W imieniu brytyjskiego ruchu w obronie pokoju przemawiała prof. S. Davis, członek Światowej Rady Pokoju, wskazując, iż opór narodu niemieckiego przeciwko remilitaryzacji i walka jego o zjednoczenie kraju cieszy się całkowitym poparciem i sympatią brytyjskiego ruchu w obronie pokoju.

Długotrwałymi oklaskami powitano pojawienie się na mównicy przewodniczącego Francuskiego Komitetu Bojowników o Pokój, Yves Farge. Podkreślił on ścisłe więzy przyjaźni, łączące francuskich i niemieckich bojowników o pokój.

Harley Telfer (Stany Zjednoczone), który w ciągu ostatnich lat miał możność kilkakrotnie odwiedzić Niemiecką Republikę Demokratyczną, wyraził podziw dla poważnego rozwoju gospodarczego i odbudowy NRD.

Z kolei w imieniu pokojowej ludności zachodnio - niemieckiej przemawiały: prof. Klara Fassbinder oraz przedstawicielka bawarskich kół katolickich, Charlotte Fleischmann.

I sesja Zgromadzenia Ogólnego PAN

WARSZAWA (PAP). — Dnia 5 bm., w Sali Kolumnowej Pałacu Staszica w Warszawie odbyła się I sesja Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk. Sesja poświęcona była omówieniu wytycznych planu badań, szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej, opracowanych przez sekretariat naukowy, komitety i wydziały naukowe oraz Prezydium Akademii.

Na uroczystą sesję przybyli: członek Rady Państwa i marszałek Sejmu Ustawodawczego — Władysław Kowalski, premier Józef Cyrankiewicz, wicepremier S. Jędrychowski, minister Zdrowia Sztachelski, wiceministrowie Szkolnictwa Wyższego E. Krassowska i H. Golański, wiceminister Oświaty — H. Jabłoński, zastępca przewodniczącego PKPG min. E. Szyr, przedstawiciele CRZZ, ZSCh i inni.

Obrady zagaił prezes PAN — Jan Dembowski, po czym zabrał głos premier Józef Cyrankiewicz. (Tekst przemówienia podajemy na str. 2).

Z kolei witali Zgromadzenie: w imieniu CRZZ i klasy robotniczej — wiceprzewodniczący CRZZ — Paweł Wojas oraz w imieniu pracujących chłopów — sekretarz generalny ZG ZSCh — Marian Jaworski.

Przemówienie sprawozdawcze wygłosił prezes PAN — Jan Dembowski.

Referat programowy o wytycznych planu badań, szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej, wygłosił sekretarz naukowy PAN — Stanisław Mazur.

W wyniku dyskusji Zgromadzenie Ogólne Polskiej Akademii Nauk uchwaliło jednomyślnie wytyczne planu badań, szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej.

Zebrani uchwalili także tekst listu do Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz wystosowali depesze do Akademii Nauk ZSRR jak również do Akademii Nauk bratnich krajów demokracji ludowej, Chińskiej Republiki Ludowej i NRD.

Załogi łódzkich zakładów pracy zwycięsko realizują zobowiązania lipcowe

Załoga ZPO im. WIĘCKOWSKIEGO do tej pory dała dodatkową produkcję wartości przeszło 900 tys. zł. Spośród załogi na szczególne wyróżnienie zasłużyły zespół Kołacińskiej, który wykonał 607 sztuk odzieży ponad plan, oraz zespoły Dudy i Pusztalowej, które wyprodukowały dodatkowo 539 sztuk odzieży, zaoszczędzając 335 tys. metrów nici i 1.600 metrów taśmy konfekcyjnej.

TKALNIA ZPB im. WALTERA wyprodukowała dotychczas ponad plan 10.697 metrów tkanin. W szlachetnej rywalizacji na pierwszy plan wysunęły się ostatnio zespoły mistrzów tkackich tow. tow. Pawełka, Włodarczyka i Kołatka.

W ZPB im. SZYMAŃSKIEGO tkacz Eugeniusz Dobrosz, w Czynie Lipcowym wyprodukował 786 m tkanin — zamiast 750 m, wysuwając się na czoło współzawodniczących. Również zwycięsko wypełniają podjęte zobowiązania prządki: Kazimiera Brzozowska, osiągająca 118 proc. bazy, Michalina Moroz (112,9 proc.) i Janina Pełka (104,4 proc).

O całkowitej realizacji zobowiązań zameldowali także dwaj ZMP-owcy z przewlekalni: Leszek Przył i Zygmunt Szymczak.

10 lipca posiedzenie Sejmu RP

WARSZAWA (PAP).— Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP wydał w dniu 5 lipca br. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 10 lipca 1952 r. o godz. 10.

Marszałek
Sejmu Ustawodawczego
(—) Władysław Kowalski

Zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych Rumunii

BUKARESZT (PAP). — W Bukareszcie ogłoszono dekret Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, na mocy którego Anna Pauker zwolniona została od pełnienia obowiązków ministra spraw zagranicznych Rumunii.

Ministrem spraw zagranicznych Rumunii mianowany został Simon Bughici.

15-ta spółdzielnia produkcyjna powstała w powiecie brzezińskim

W ubiegłą sobotę, dnia 5 lipca rb., chłopi gromady Felicjanów, w gminie Długie, pow. brzezińskiego, zorganizowali spółdzielnię produkcyjną — pierwszą na terenie tej gminy, a piętnastą w powiecie.

Już od szeregu miesięcy Stanisław Pawlicki, Jan i Zofia Kornaccy, Ludwik Kolas, Bronisław i Stefania Piotrowscy oraz Bolesław i Felicja Tulejkowie planowali przejście na gospodarkę zespołową w Felicjanowie. Napotykali oni jednak na krecią robotę kułaków, którzy rozsiewali plotki i brednie o życiu w kołchozach, straszyli głodem itd. Pierwsze zebranie założycielskie w końcu kwietnia rb. nie doszło do skutku — ze względu na prowokacyjne wystąpienia kułaka Jana Głogowskiego.

W czerwcu rb. chłopka z Felicjanowa — Zofia Komacka — wyjechała do Związku Radzieckiego z wycieczką chłopów polskich. Powróciwszy do kraju, Komacka która cieszy się wielkim poważaniem wśród miejscowej ludności, opowiedziała swym sąsiadom o życiu w kołchozach radzieckich. Chłopi słuchali uważnie, zadawali pytania, na które otrzymywali rzeczowe odpowiedzi.

— Z całego serca pragnę doczekać tej chwili, kiedy gromada nasza zbuduje takie życie, jakie obserwowałam w Związku Radzieckim — mówiła Komacka.

W ubiegłą sobotę chłopi z Felicjanowa, po wspólnej naradzie podpisali statut spółdzielni produkcyjnej.

Prezydent W. Pieck wydał przyjęcie na cześć uczestników sesji

BERLIN (PAP). — W dniu 5 lipca prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck, wydał przyjęcie na cześć uczestników nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju.

Ogólnokrajowa narada aktywu partyjnego i gospodarczego przemysłu włókienniczego

Wczoraj, w sali Młodzieżowego Domu Kultury w Łodzi, odbyła się ogólnokrajowa narada aktywu partyjnego i gospodarczego przemysłu włókienniczego, w której udział wzięli: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — tow. Władysław Dworakowski, zastępca przewodniczącego PKPG — tow. Franciszek Blinowski, min. Przemysłu Lekkiego — tow. Eugeniusz Stawiński, wiceprzewodniczący CRZZ — tow. tow. Paweł Wojas i Marian Czerwiński, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego KC PZPR — tow. Jan Grudziński, redaktor naczelny „Nowych Dróg" — tow. Roman Werfel.



Prezydium narady. Przemawia zastępca przewodniczącego PK PG, tow. Franciszek Blinowski

Obradom przewodniczył I sekretarz KŁ PZPR — tow. Jan Ptasiński.

Celem narady aktywu było przedyskutowanie w świetle uchwał i wytycznych VII Plenum KC PZPR istniejących jeszcze braków i niedociągnięć w pracy przemysłu włókienniczego oraz ustalenie wynikających stąd podstawowych zadań w walce o nadrobienie zaległości i pełne wykonanie planu 3 roku Sześciolatki.

Referat na temat: „Zadania przemysłu włókienniczego w świetle uchwał VII Plenum KC PZPR" wygłosił zastępca przewodniczącego PKPG, tow. Blinowski.

Do dyskusji zgłosiło się ponad 60 mówców.

Naradę podsumował zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, tow. Dworakowski.

Narada aktywu, której wytyczne przeniesione zostaną do wszystkich zakładów pracy, przyczyni się niewątpliwie do tego, że nasz przemysł włókienniczy realizując wskazania i uchwały VII Plenum KC przełamie trudności, usunie niedociągnięcia, walczyć będzie po nowemu i z coraz to większą energią o pełną realizację zadań produkcyjnych, a tym samym o umocnienie sił pokoju i postępu na świecie i przyspieszenie zbudowania fundamentów socjalizmu w naszej ludowej ojczyźnie.

ZSCh przygotowuje się do realizacji wskazań VII Plenum KC PZPR

W dniu 5 czerwca br. odbyła się w Łodzi narada aktywu Związku Samopomocy Chłopskiej z terenu województwa łódzkiego. W naradzie wziął udział wiceprezes Zarządu Głównego ZSCh tow. Władysław Jagusztyn.

Referat wygłosił prezes Zarządu Wojewódzkiego ZSCh — Władysław Anuszczyk, który wskazał na zadania aktywu Samopomocy Chłopskiej w walce o umocnienie spójni ekonomicznej między miastem a wsią. Zadania te to walka o dalsze umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, to walka o wzrost wydajności z hektara — dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Referent omówił szczegółowo znaczenie nauk i wskazań VII Plenum KC PZPR dla dalszej działalności ZSCh.

— Musimy nawiązać jak najściślejszą współpracę z mało i średniorolnym chłopstwem — mówił tow. Anuszczyk — musimy dążyć do aktywizacji kobiet, do wzmożenia aktywności pracowników aparatu ZSCh w terenie. Należy wydać również ostrą walkę biurokracji, która się zagnieździła w naszych placówkach, musimy uaktywnić nasze koła gromadzkie i gminne, musimy ożywić i wzmóc pracę kulturalno-oświatową.

W ożywionej dyskusji zabierało głos wielu aktywistów ZSCh. Ludwik Pluskota z Rawy Mazowieckiej i Czesław Ciach z Radomska — nawoływali do skutecznej walki z wrogimi elementami. Wskazywali na odgradzanie się niektórych aktywistów samopomocowych od sprawy zakładania spółdzielni produkcyjnych. Prezes WKW ZSL — ob. Paweł Zielnik wzywał do zwalczania spekulacji oraz do zacieśniania współpracy ZSL z Samopomocą Chłopską.

Podsumowania dyskusji dokonał sekretarz Zarządu Wojewódzkiego ZSCh — Kazimierz Stachurski. Piętnując biurokratyzm i niski poziom polityczny szeregu organizacji gromadzkich ZSCh — położył on duży nacisk na konieczność wprowadzenia nowych form pracy w terenie.

Delegaci na Zlot Młodych Przodowników w Warszawie



KRYSTYNA MAJCHRZAK, *prasowaczka ze Spółdzielni Krawieckiej im. Engla, zobowiązanie zlotowe zrealizowała w 100 proc., uzyskując 110 proc. normy.*



JÓZEF RUTKOWSKI, *murarz z Zarządu Budowlanego Nr. 4 w Piotrkowie, wyróżnił się w realizacji zobowiązań podjętych przez nowopowstałą brygadę murarską.*



ANTONINA KRAWCZYK, *szlifierz z Zakładów Drzewnych w Piotrkowie, przodownica pracy, wyrabiająca przeciętnie 175 proc. normy, zobowiązanie zlotowe zrealizowała w 200 proc.*



JÓZEF DZIUBECKI, *robotnik Zakładów Szklarskich „Hortensja" w Piotrkowie, wyróżnił się ofiarnością w pracy zawodowej i społecznej.*



JADWIGA JAKUBOWSKA, *przodownica nauki i pracy społecznej ze Szkoły Ogólnokształcącej im. Śniadeckiego w Pabianicach, wyróżniła się w udzielaniu pomocy mniej zaawansowanym uczniom.*

Zwiększajcie wkład nauki polskiej w dzieło rozwoju i wzrostu sił naszej ojczyzny

Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza wygłoszone na I sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN

SZANOWNY OBYWATELU PREZESIE, SZANOWNI ZEBRANI!

W dniu, w którym zbieracie się na I Zgromadzeniu Ogólnym Polskiej Akademii Nauk, chcę w imieniu Komitetu Centralnego PZPR i rządu RP gorąco powitać w Waszych osobach najwyższe przedstawicielstwo i kierowniczą organizację nauki polskiej.

Jestem przekonany, że każdy z uczestników tego zebrania zdaje sobie sprawę, że [illegible] i życzeń wiąże z polską nauką we wszystkich jej dziedzinach i z ludźmi polskiej nauki cały nasz naród. Naród nasz w wielkim trudzie, ale z jakże piękną patriotyczną świadomością historycznych zadań naszego pokolenia dźwiga na sobie ciężar przezwyciężania tego wszystkiego, co składało się w przeszłości na opóźnienie naszego narodu, na jego słabość i zacofanie. Naród, który ma za sobą trudne lata powojennej odbudowy, jest dziś dumnym i zaciętym twórcą historycznych przeobrażeń, które otworzyły drogę postępu, rozkwitu i wzrostu sił naszej ojczyzny. Wszyscy wiemy, że niełatwa to jest droga, ale równocześnie odczuwamy rzecz na pozór zdumiewającą, że im trudniejsze i im bardziej napięte są okresy naszego budownictwa, tym bardziej rośnie i pogłębia się przekonanie, że jest to droga jedynie słuszna.

Z tych historycznych przeobrażeń i z tego coraz głębszego przekonania, że jest to najsłuszniejsza i jedyna droga, wiodąca do rozkwitu ojczyzny, zrodził się, rozszerza i umacnia pod przewodem klasy robotniczej narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni.

Narodowy front walczy o szczęście i rozkwit Polski Ludowej, o jej siłę i bezpieczeństwo. Myślę, że każdego z nas paliło wstydem i upokorzeniem wszystko to, co w historii naszego narodu było słabością i bezsilnością — jeżeli nie mówię już o wcześniejszych okresach naszej historii i pamiętając tylko to, co przeżywał naród polski, co wszyscy dobrze pamiętamy i co przeżywaliśmy w dniach września 1939 r., myślę, że każdy Polak głęboko odczuł słowa Prezydenta Bieruta, że „minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźcy", że „jedno możemy powiedzieć twardo — Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym".

Wszyscy rozumiemy i odczuwamy, jak oto nasze budownictwo, nasza praca, nasza wspólna z innymi narodami walka o pokój, jak nasz Plan 6-letni stał się równocześnie dumnym planem przeobrażenia historii Polski. Jak oto gospodarka i ekonomika, cyfry zwiększającej się produkcji, czynniki ekonomiczne, które w ustroju kapitalistycznym ostrzem swoim obracają się przeciw człowiekowi, u nas, w kraju budującego się socjalizmu, są wskaźnikami obrazującymi i wyznaczającymi humanistyczną treść rozwoju narodu, wzrost jego dobrobytu i kultury, przeobrażenia jego historii, zabezpieczenia jego losu i losów jego obywateli.

Nigdy jeszcze nie stały przed uczonymi tak ogromne zadania

Toteż jak nigdy dotąd więź łącząca naukę polską z narodem nie była tak ścisła, tak bliska i tak bezpośrednia jak dzisiaj w Polsce Ludowej. Sprawa nauki polskiej stała się sprawą całego narodu, a sprawy narodu stały się sprawami nauki polskiej. To znaczy, że nauka polska znalazła się w szeregu narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni. To znaczy, że uczeni i pracownicy nauki polskiej wiążą swe wysiłki, prace i dociekania naukowe z najżywotniejszymi zadaniami narodu polskiego. I chyba nigdy jeszcze nauka polska nie była otoczona taką troską narodu i nie cieszyła się taką opieką jak ze strony państwa ludowego. Nigdy nie rozporządzała takimi możliwościami rozwoju, ale także nigdy nie stało przed nauką polską tak ogromne i odpowiedzialne zadanie, zadanie o historycznym znaczeniu, tak doniosłym znaczeniu jak czasy, które przeżywa cały naród polski.

W takim to momencie zbiera się na obrady kierownicza organizacja nauki polskiej. Zbiera się w gmachu, w sali nierozerwalnie związanej z imieniem Stanisława Staszica, który pisał:

„Uczeni dotąd nie odpowiadają swemu powołaniu... dotąd w ich naukach, w ich umiejętnościach rządy nie znajdują podług potrzeby rady i pomocy, dopokąd ich umiejętności nie nadają fabrykom, rękodzielom oświecenia, ułatwień, kierunku, postępu. Umiejętności dopotąd są jeszcze próżnym wynalazkiem, może czczym tylko rozumu wywodem albo próżniactwa zabawą, dopokąd nie są zastosowane do użytku narodów".

Szlachetna i patriotyczna walka Staszica o związanie nauki z życiem, o postęp nauki — dziś właśnie, w Polsce Ludowej znalazła pełną realizację.

Nie ulega wątpliwości, że tej właśnie realizacji oczekuje od Was społeczeństwo polskie.

Związanie nauki z życiem narodu, to jest równoczesne związanie jej z walką o pokój, to jest przepojenie jej nurtem walki o postęp.

Wstrętem napawają nas „naukowcy" burżuazyjni

Ze zgrozą i oburzeniem każdy z nas obserwuje deprawację i upodlenie nauki przez imperializm. Najgłębszym wstrętem i pogardą napawa nas upodlenie nauki i naukowców, którzy dają się zaprzęgać do zbrodniczego dzieła wojny bakteriologicznej przeciwko bohaterskiemu narodowi koreańskiemu.

Wielkie dzieło Pasteura i jego następców, bohaterów walki ze śmiercią, niezmordowanych obrońców życia i zdrowia człowieka, próbują nikczemnie przekreślić ludzie, którzy zdobycze wiedzy chcą obrócić na szerzenie śmierci i zniszczenia, męczarni i chorób. Ci przewrotni, nieludzcy zbrodniarze nie wahali się sięgnąć po „mór, wojnę, ogień i powietrze", by łacniej ujarzmić wolne narody. Inna [illegible]

Rozwój i zwycięstwo jest po stronie prawdziwej nauki

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rozwój i zwycięstwo jest po stronie prawdziwej nauki, a więc tej, która w służbie człowieka nierozerwalnie wiąże się z walką o postęp.

Nie ulega wątpliwości, że takim duchem ożywieni ludzie nauki polskiej, polska inteligencja twórcza, partyjni i bezpartyjni bojownicy frontu narodowego na odcinku nauki, nie zawiodą naszych oczekiwań. Nauka polska ma dziś wszystkie dane po temu, by tym oczekiwaniom sprostać. Nauka polska ma piękne i postępowe tradycje historyczne, ma za sobą osiągnięcia uczonych polskich, których imiona unieśmiertelniły się na kartach dziejów ludzkości i dziejów narodu polskiego. Poza tym nauka polska rozporządza dziś odpowiednimi środkami. Otoczona jest ona atmosferą szacunku, miłością całego narodu i ma niewyczerpany rezerwuar ludzki w postaci ogromnej rzeszy młodzieży robotniczej, chłopskiej i inteligencji pracującej, która garnie się żywiołowo do nauki i która ma do niej szeroko otwarty dostęp. A wreszcie nauka polska ma już swe właściwe formy organizacyjne i ma swe kierownicze ciało w postaci Polskiej Akademii Nauk.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, świadom znaczenia i osiągnięć w nauce polskiej, nie będzie szczędził jej nigdy swej pomocy, opieki i oparcia. Do wszystkich więc ludzi nauki kierujemy nasz apel. Zwiększamy nasz wysiłek w realizacji Planu 6-letniego, a oznacza to konieczność zwiększenia także wysiłku i wkładu polskiej nauki do szybszego rozwoju naszego kraju. Oznacza to konieczność utorowania temu rozwojowi, poprzez intensywną i skoordynowaną pracę we wszystkich dziedzinach nauki, najlepszej drogi.

Równocześnie szereg problemów naszej gospodarki, szereg perspektywistycznych, przyszłościowych problemów rozwoju naszego kraju we wszystkich dziedzinach życia już dziś pobudza inwencję ludzi nauki i już dziś zapala szlachetną ambicję, aby nauka [illegible] zadaniami [illegible] ilościowe [illegible] od strony [illegible] do realizacji.

Oparcie się o metodę materializmu dialektycznego — kluczem do spełnienia zadań nauki polskiej

Wydaje się, że kluczem do spełnienia tych wielkich zadań, jakie stoją przed nauką polską, jest zwalczanie wstecznych teorii idealistycznych — oparcie metod pracy naukowej na materializmie dialektycznym, stanowiącym fundament całej nauki. Łącznie z walką o stworzenie właściwych podstaw światopoglądowych i metodologicznych idą także postępy organizacyjne, a m. in. dokonywująca się przez Polską Akademię Nauk praca nad przygotowywaniem projektu badań szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej.

Niewątpliwie obecne zebranie będzie w tym zakresie bardzo wielkim krokiem naprzód. Na tym bezsprzecznie polega wielkie znaczenie tego pierwszego Walnego Zgromadzenia Polskiej Akademii Nauk. Jestem głęboko przekonany, że poczucie znaczenia Waszych obrad przyczyni się jeszcze bardziej do ich owocności. Jestem przekonany, że obrady Wasze i ich wyniki jeszcze mocniej zapalą szerokie rzesze naukowców polskich do ofiarnego udziału w twórczej pracy całego narodu, wzmocnią nieprzejednaną postawę naukowców polskich wobec barbarzyńskich siewców wojny, wzmocnią ich udział w pracy twórczej i w walce o pokój ramię w ramię z przodującą nauką radziecką. Przyczyni się to do tego, że nauka polska pod przewodem Polskiej Akademii Nauk stanie się dumą i miłością całego narodu, że Polska Akademia Nauk wysoko podniesie sztandar naszej nauki w służbie narodu, pokoju i postępu. (Oklaski).

Odwetowa polityka militarystów z Bonn wywołuje falę protestów narodu niemieckiego

BERLIN (PAP): — Z dniem każdym wzmaga się fala protestów w Niemczech zachodnich przeciwko zdradzieckiej polityce Adenauera, usiłującego narzucić narodowi niemieckiemu separatystyczny „układ ogólny".

W Hamburgu przeciwko militarystycznej i odwetowej polityce kliki bońskiej oraz za zawarciem traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami wypowiedziało się przeszło 240 tysięcy mieszkańców miasta.

W Hesji trzy organizacje partii socjal - demokratycznej zwróciły się do okręgowego zarządu partii z żądaniem wystąpienia przeciwko zgubnemu dla narodu niemieckiego odwetowemu „układowi ogólnemu".

W parlamencie bońskim posłowie socjal - demokratyczni reprezentujący Hesję oraz wszyscy członkowie socjal - demokratycznej grupy poselskiej parlamentu krajowego Hesji wypowiedzieli się jednomyślnie za przeprowadzeniem referendum ludowego, aby pokrzyżować zbrodnicze plany niemieckich odwetowców, usiłujących rozpętać wraz z amerykańskimi imperialistami trzecią wojnę światową.

Mieszkańcy miasta Schifferstadt uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, że naród niemiecki domaga się przeprowadzenia wolnych wyborów, zawarcia traktatu pokojowego i przywrócenia jedności Niemiec.

Ze zdecydowanym żądaniem usunięcia Adenauera i utworzenia w Niemczech zachodnich nowego rządu, który by wystąpił przeciwko separatystycznemu „układowi ogólnemu" oraz domagał się zawarcia traktatu pokojowego i zjednoczenia Niemiec, wypowiedzieli się jednomyślnie członkowie Związku Ofiar Wojny miasta Kreuznach.

„Ręce precz od naszej ojczyzny!" — woła naród brazylijski na powitanie Achesona

NOWY JORK (PAP). — Z Rio de Janeiro nadchodzą wiadomości o stanowczych protestach ludności brazylijskiej przeciwko pobytowi w Brazylii sekretarza stanu USA — Achesona.

W całym kraju — pisze dziennik — „Imprensa Popular" — odbywają się wiece i demonstracje protestacyjne. W miastach na murach domów pojawiają się napisy „Precz z Achesonem!", „Nie chcemy wojny!", „Ręce precz od naszej ojczyzny!".

W Rio de Janeiro młodzież powiesiła na latarni kukłę przedstawiającą sekretarza stanu USA z napisem: „Acheson — podżegacz wojenny".

W dzielnicach robotniczych i w śródmieściu robotnicy urządzają symboliczne „pogrzeby" Achesona. Robotnicy niosą trumny z napisami: „Tu leży Acheson, który przyjechał po krew naszej młodzieży itp.".

Iran bez rządu

LONDYN (PAP). — Jak podaje agencja Reutera, premier Iranu, Mossadik, złożył na ręce szacha dymisję rządu.

Uroczysty obchód „Dnia Górnika" w NRD

BERLIN (PAP). — W dniu 6 lipca masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej obchodziły „Dzień Górnika".

W Lipsku odbyła się uroczysta akademia górników z udziałem przedstawicieli rządu NRD i członków delegacji zagranicznych.

Premier rządu NRD, Otto Grotewohl, wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że Niemiecka Republika Demokratyczna wstąpiła w nową fazę rozwoju.

Władze brytyjskie usiłują przeszkodzić pracy rozgłośni berlińskiej

Protest gen. Czujkowa

BERLIN (PAP). — W związku z prowokacjami brytyjskich władz okupacyjnych w stosunku do rozgłośni, podlegającej kontroli władz radzieckich, *a położonej w brytyjskim sektorze Berlina,* przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontroli w Niemczech, generał Czujkow, wystosował do wysokiego komisarza Wielkiej Brytanii, Kirkpatricka, pismo, w którym czytamy m. in.:

Mam zaszczyt zwrócić uwagę Pana na niedopuszczalne postępowanie władz brytyjskich w stosunku do rozgłośni, położonej przy Masurenallee w brytyjskim sektorze Berlina, a podlegającej kontroli władz radzieckich. Od dłuższego już czasu policja zachodnio-berlińska, korzystając z opieki i poparcia władz brytyjskich, zakłóca normalną pracę wspomnianej rozgłośni. Dokonywała ona m. in. bezprawnych aresztowań niemieckich współpracowników rozgłośni, usiłowała terroryzować jej personel za pomocą różnych gróźb, dokonywała prowokacyjnych najść na gmach rozgłośni itd.

Władze zachodnio - berlińskie, działając według wskazań brytyjskich władz okupacyjnych, niejednokrotnie przerywały dostawę prądu dla rozgłośni i stawiały szereg innych przeszkód w normalnym jej funkcjonowaniu. Prócz tego zdarzyły się kilkakrotnie wypadki prowokacyjnych wybryków różnego rodzaju przestępczych elementów w stosunku do niemieckich pracowników rozgłośni i funkcjonariuszy radzieckiej ochrony. Poza tym 3 czerwca 1952 r. komendant brytyjskiego sektora Berlina wydał nieodpowiedzialny rozkaz o blokadzie rozgłośni.

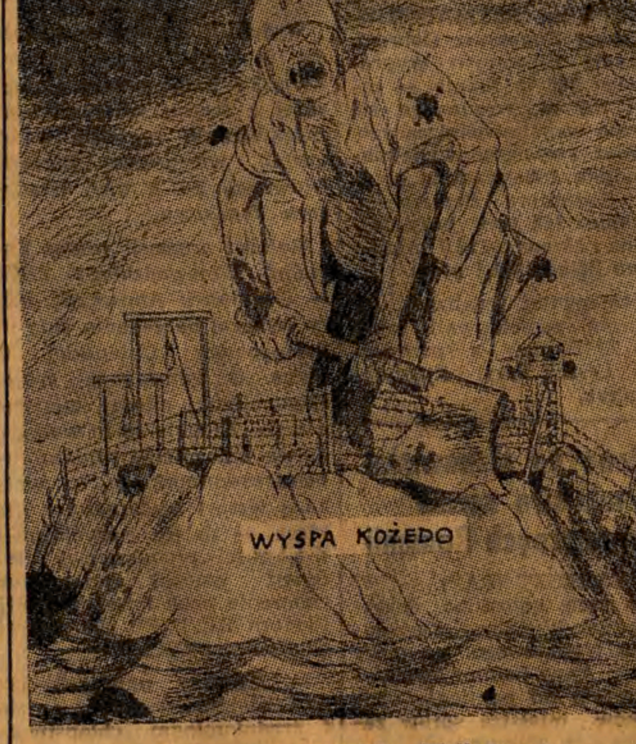
W piśmie z 9 czerwca 1952 r. komendant brytyjskiego sektora Berlina zakomunikował, *że władze brytyjskie odwołują blokadę rozgłośni, lecz mają zamiar wprowadzić „przepustki", upoważniające niemieckich współpracowników* rozgłośni do wstępu do gmachu, przy czym wydawanie tych „przepustek" zlecone zostało magistratowi dzielnicy Charlottenburg, nie mającemu żadnego związku z pracą rozgłośni i nie mogącemu w żadnym stopniu kontrolować lub w inny sposób wpływać na skład pracowników rozgłośni.

Jest to fakt bez precedensu, gwałcący zasadniczo przepisy obowiązujące od 1945 roku, a ustalone przez czterostronne porozumienie.

Jestem zmuszony podkreślić, że władze radzieckie nie mogą przejść do porządku dziennego nad samowolnym naruszaniem przez władze brytyjskie wyżej wspomnianego czterostronnego porozumienia. Składam w związku z powyższym protest i domagam się zaprzestania bezprawnych aktów, zmierzających do zakłócenia normalnej pracy rozgłośni berlińskiej.

* * *

BERLIN (PAP). — Przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontroli w Niemczech, generał Czujkow, wystosował do wysokich komisarzy USA i Francji w Niemczech pisma, zawierające protest przeciwko bezprawnym przelotom amerykańskich i francuskich samolotów nad terytorium NRD.



Wykonawca wyroków Wall-Street („Krokodil")

Kolejne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dniu 3 czerwca delegat Stanów Zjednoczonych zgłosił prowokacyjny i oszczerczy projekt rezolucji, w którym domaga się, by Rada „potępiła wysuwanie i rozpowszechnianie kłamliwych oskarżeń" pod adresem Stanów Zjednoczonych.

Malik na nowo podkreślił, że Związek Radziecki sprzeciwia się rozpatrywaniu pod nieobecność przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej jakiegokolwiek zagadnienia lub rezolucji, jeżeli są one związane ze stosowaniem przez wojska amerykańskie broni bakteriologicznej w Korei.

Delegaci bloku amerykańsko-angielskiego przegłosowali radziecką propozycję w sprawie natychmiastowego rozpatrzenia przez Radę Bezpieczeństwa sprawy przyjęcia nowych członków do ONZ. Głosowali oni również za propozycją amerykańską w sprawie zakończenia posiedzenia Rady Bezpieczeństwa.

Faszystowski wyrok na patriotów hiszpańskich

PARYŻ (PAP). — Jak donosi prasa francuska, w dniu 3 bm. zakończył się proces przeciwko Lopezo Raimundo oraz innym hiszpańskim patriotom, postawionym przed trybunałem wojskowym za to, że w marcu 1951 r. kierowali ruchem strajkowym robotników barcelońskich. Dziennik „Liberation" podaje, że na posiedzeniu sądu w dniu 2 lipca przewodniczący kilkakrotnie przerywał oskarżonym ostatnie słowo.

Dziennik „L'Humanite" podkreśla, że katom frankistowskim wystarczyło 2 dni na rozpatrzenie sprawy i wydanie wyroku na 27 patriotów hiszpańskich. Taki pośpiech świadczy o tym, że dyktator faszystowski boi się bohaterskiej walki narodu hiszpańskiego o wolność, boi się opinii publicznej protestującej przeciwko krwawej dyktaturze frankistowskiej.

Federacja związków zawodowych robotników przemysłu włókienniczego, federacja dokerów i robotników portowych oraz inne organizacje zawodowe i społeczne Francji wysłały do trybunału wojskowego w Barcelonie depesze, w których domagają się zwolnienia Lopeza Raimundo i jego towarzyszy.

* * *

Trybunał wojskowy w Barcelonie skazał Lopeza Raimundo na 4 lata więzienia a innych patriotów hiszpańskich na karę więzienia od 6 miesięcy do 4 lat.

Związkowcy austriaccy dzielą się swymi wrażeniami z pobytu w Polsce

WARSZAWA (PAP). — W Centralnej Radzie Związków Zawodowych odbyła się konferencja prasowa, na której członkowie 9-osobowej delegacji związkowców austriackich mówili o swoich wrażeniach z 2-tygodniowego pobytu w Polsce.

W konferencji udział wzięli: sekretarz CRZZ — Z. Kratko, oraz członek prezydium CRZZ — redaktor naczelny „Głosu Pracy" — B. Gebert.

W wypowiedziach swych goście austriaccy przeciwstawiali stały rozwój gospodarczy, polityczny i kulturalny Polski Ludowej systematycznie pogarszającemu się, w wyniku przygotowań wojennych, położeniu ludzi pracy swej ojczyzny.

Pokój zwycięży wojnę!

(Fragmenty przemówień uczestników nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju)

Z przemówienia Jean Laffitte'a

Kampania na rzecz zawarcia Paktu Pokoju stała się w naszym ruchu podstawowym zagadnieniem. Nasze wysiłki w tej dziedzinie nie powinny się ograniczać do akcji zbierania podpisów, lecz na podstawie osiągniętych już rezultatów, wysiłki te winny pogłębiać się i rozszerzać, dopóki Pakt Pokoju nie zostanie podpisany.

Żądamy Paktu Pokoju i wraz z nami żądają tego inni, ponieważ tylko przez porozumienie między pięcioma wielkimi mocarstwami uniknąć można wojny. Nie można osiągnąć pokojowego rozwiązania bez udziału wszystkich sił znajdujących się obecnie w akcji. Domagamy się stanowczo zawarcia Paktu Pokoju, ponieważ oznaczałoby to zwycięstwo ducha rokowań nad decyzjami narzuconymi siłą.

Omawiając sprawę rozszerzenia ruchu obrońców pokoju Laffitte oświadczył, że ze sprawą tą łączy się cała działalność Światowej Rady Pokoju. Sprawa zjednoczenia jak najszerszych rzesz ludzi na całym świecie pozostaje od chwili utworzenia Rady jej podstawową troską. Dążymy do takiego zjednoczenia, wiedząc, że pokoju nie można zapewnić przy pomocy wysiłku jednego tylko kraju, jednego tylko narodu, lecz że konieczne są wysiłki wszystkich narodów.

Jeżeli obecnie napięcie międzynarodowe wzrasta — to równocześnie należy stwierdzić, że nigdy jeszcze nie było tak szerokich perspektyw dla zjednoczenia ludzi w celu uratowania pokoju. Nigdy jeszcze dzieło obrony pokoju nie miało tak wielkiej liczby jawnych i ukrytych zwolenników. Nie chodzi obecnie o dokonanie przeglądu przebytej już drogi, lecz o to, aby patrzeć naprzód, na drogę, która się przed nami otwiera.

Jeżeli potrafimy słusznie ocenić i zrozumieć główne troski milionów ludzi, to możliwe będzie założenie podstaw jeszcze bardziej szerokiego zjednoczenia. W toku przygotowań do nowego kongresu, można będzie wyjść poza nasze obecne ramy, nie pozostawiając na stronie żadnego człowieka dobrej woli.

Z przemówienia Yves Farge'a

Yves Farge stwierdził na wstępie, że jego przekonanie o używaniu przez Amerykanów broni bakteriologicznej w Korei opiera się na następujących faktach: w USA opracowano już dawno plany zastosowania broni biologicznej; fakt prowadzenia wojny bakteriologicznej znajduje potwierdzenie w wypowiedziach uczonych i wyższych wojskowych amerykańskich, badania laboratoryjne przeprowadzane w Korei i w Chinach oraz zeznania świadków potwierdzają fakt stosowania broni bakteriologicznej, wojna bakteriologiczna w swoim obecnym stanie jest ogniwem w łańcuchu okrucieństw i jeszcze jednym krokiem na drodze do zastosowania broni atomowej.

Zbadanie wielkiej ilości aktów i dokumentów pozwala dojść do wniosku, że agresorzy amerykańscy usiłowali przede wszystkim sztucznie rozpowszechniać zarazki chorobowe na możliwie dużym terenie za pomocą wiatru i przenoszenia choroby z jednego człowieka na drugiego. W pierwszym wypadku używali oni liści pierza i papieru, w drugim zaś wypadku rozrzucali małe przedmioty, które przechodnie chętnie podnosili i zabierali z sobą.

Usiłowano także zatruwać wodę morską.

Yves Farge zacytował następnie liczne wiadomości i artykuły prasy amerykańskiej, stanowiące dowód, że siły zbrojne Stanów Zjednoczonych prowadzą w Korei wojnę bakteriologiczną. Świadczą o tym również zeznania jeńców amerykańskich, a zwłaszcza lotnika Johna Quinna.

Quinn oświadczył, że Światowa Rada Pokoju powinna przemówić do narodu amerykańskiego językiem prostym, zrozumiałym dla każdego. Trzeba przemówić do serc i rozsądku Amerykanów.

Musimy przekonać Amerykanów — powiedział Farge — że nie są odosobnieni, że narody oczekują od nich słów i czynów, właściwych uczciwym ludziom.

Jeżeli mamy potępić osoby odpowiedzialne za prowadzenie wojny bakteriologicznej, to uczyńmy to przede wszystkim w stosunku do wyższych oficerów amerykańskich, a więc generała Ridgway'a i innych zbrodniarzy wojennych.

Musimy potępić stosowanie broni masowej zagłady, musimy doprowadzić do ratyfikacji protokółu genewskiego przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Z przemówienia Aleksandra Korniejczuka

Delegat radziecki Aleksander Korniejczuk przedstawił na podstawie bogatego materiału dowodowego obłudną politykę mocarstw zachodnich w sprawie rozbrojenia.

Przedstawiciele bloku anglo-amerykańskiego w organizacjach międzynarodowych — oświadczył Korniejczuk — chcąc zamaskować swoje prawdziwe zamiary, coraz częściej szermują frazesami na temat pokoju, którymi osłaniają przed oczyma narodów świata swoje prawdziwe agresywne plany.

Delegat radziecki podkreśla dalej, *iż w pierwszym stadium prac Komisji Rozbrojeniowej przedstawiciele USA i ich adherenci chcieli zastąpić kwestię zmniejszenia zbrojeń i sił zbrojnych ustaleniem danych, dotyczących stanu sił zbrojnych.* Gdy obłuda tej tezy została zdemaskowana, przedstawiciele trzech mocarstw z konieczności musieli wysunąć projekt ograniczenia maksymalnego stanu sił zbrojnych. Przedstawiciele USA zostali zatem zmuszeni pod presją opinii publicznej do zmiany swej taktyki i zaczęli udawać, że zgadzają się z zasadą „naprzód układ, a potem ustalenie liczebności sił zbrojnych".

Korniejczuk mówi dalej, że trzy mocarstwa zachodnie proponują maksymalny stan lądowych sił zbrojnych USA w granicach od 1 do 1,5 miliona żołnierzy. Według danych oficjalnych, opublikowanych przez prasę amerykańską, lądowe siły zbrojne USA liczą obecnie 1.580 tysięcy żołnierzy. A zatem „ogromny wkład" USA w dzieło utrzymania pokoju polega na zmniejszeniu sił zbrojnych aż *... o 80 tysięcy żołnierzy.*

Prawdziwą gwarancją bezpieczeństwa każdego narodu — mówi Korniejczuk — może i musi być pakt pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, do którego mogą przystąpić również inne państwa. Pakt ten stanowić będzie rzeczywistą gwarancję przeciwko agresji. Przyniesie on rozwiązanie najistotniejszych problemów, od których zależy pokój na całym świecie. Naszym świętym obowiązkiem jest zaapelować do narodów, by spotęgowały walkę o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, by ze wzmożoną siłą domagały się zakazu broni atomowej i bakteriologicznej oraz innych środków masowej zagłady, by ze wzmożoną siłą domagały się zmniejszenia zbrojeń i sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw od jednej trzeciej do połowy.

Z przemówienia prof. Leopolda Infelda

Po zanalizowaniu sytuacji międzynarodowej, prof. Infeld oświadczył m. in.:

Pokój może i musi być uratowany. Wierzymy, że pokojowe współistnienie różnych systemów ekonomicznych jest możliwe i że nie ma zagadnień, które nie dadzą się rozwiązać przez pokojowe rokowania. Wierzymy, że wojna jest nieszczęściem, któremu musimy zapobiec. To są proste myśli i w ich prostocie leży nasza siła.

Argumenty nasze muszą być silne i proste. Wiemy, że ustosunkowanie się narodu amerykańskiego w tej tak ważnej sprawie pokoju ma znaczenie zasadnicze. Naród amerykański mógłby patrzeć z większym zaufaniem w przyszłość, gdyby w Ameryce ruch pokoju był tak silny, jak we Francji lub we Włoszech. Jakże to byłoby ważne, gdybyśmy mogli przekonać naród amerykański o tej prawdzie, że walcząc o pokój świata, walczymy również o szczęście i dobro narodu amerykańskiego, nie identyfikujemy morderstw w Kożedo i wojny bakteriologicznej z czynami amerykańskiego narodu, jak nie identyfikujemy czynów hitlerowskich z czynami narodu niemieckiego. To nie lud amerykański, ale rząd Stanów Zjednoczonych i te koła, które go popierają, odpowiedzialne są za te czyny.

Musimy zrozumieć, że narodowi amerykańskiemu wmówiono, że gdy wymawiamy słowo „pokój" — to mamy na myśli „wojnę", i to wojnę agresywną przeciwko tzw. „wolnemu światu". Dla nas ten argument wyda się może fantastyczny i śmieszny, ale musimy traktować go poważnie i odpowiedzieć nań poważnie.

Gdyby te rządy, z którymi Polska jest związana węzłami przyjaźni, nie tęskniły za pokojem i gdyby sądziły, że propaganda pokoju osłabia naród, to obawiałyby się tej propagandy, a że jest wręcz przeciwnie, to dlatego, że my nie przygotowujemy agresji. Wierzę, że propaganda pokojowa osłabia wolę agresji, ale wzmacnia w narodzie wolę pokoju. Ci, którzy nam uwierzą, zrozumieją nieskończoną cierpliwość tych rządów, które popierają tęsknotę swych obywateli za pokojem. Zrozumieją, że *poza* tą niebywałą cierpliwością kryje się *wielka* siła, zrozumieją, *że* wzrastające okrucieństwa w Kożedo, okrucieństwa wojny bakteriologicznej są oznaką słabości. Zrozumieją również zbrodnicze szaleństwo poczynań, zmierzających do wskrzeszenia militaryzmu w Niemczech i Japonii.

Gdy naród amerykański zrozumie, że jesteśmy za pokojem, zrozumie również paradoksalną, choć tragiczną sytuację w swojej własnej ojczyźnie. Oto bowiem naród amerykański prze do wojny, chociaż wie dobrze, że [...] krajów miłujących pokój i [...] nie pokój miłują i pokoju strzegą. Równocześnie naród amerykański, jak każdy naród, pragnie pokoju, ale z drugiej strony przysypany lawiną kłamstw i oszustw *nie* wie [...] my tutaj pracujemy dla pokoju światowego, dla dobra wszystkich narodów.

Musi przyjść chwila, w której naród amerykański przejrzy i zrozumie prawdę. Jest naszym obowiązkiem zrobić wszystko, co możemy, aby tę chwilę przybliżyć. Postanówmy dziś tutaj, że zrobimy wszystko co w naszej mocy, aby kłamstwa i fałsze wrogów pokoju pokonała nasza prawda i dla wszystkich zrozumiała prawda.

Na budowlach socjalizmu



W województwie krakowskim powstaje nowoczesna huta cynku. Uruchomienie huty nastąpi jeszcze w bieżącym roku. Załoga budowniczych huty podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych celem jej przedterminowego uruchomienia.

NA ZDJĘCIU: brygada ślusarzy-monterów Stanisława Kondusza przeprowadza montaż pieca obrotowego do wypalania rudy.

CAF — fot. Baranowski

Umacniać łączność z masami pracującymi

Od prastarej naszej granicy nad Odrą aż po rzekę Bug, od szczytów Karpat aż po Bałtyk, w całym naszym wolnym kraju miliony Polaków, jednoczonych we froncie narodowym walki o pokój i Plan 6-letni, toczą codziennie bój o zwycięstwo socjalizmu.

Co decyduje o sile bojowej i rozmachu ofensywnym frontu narodowego? Odpowiedział na to towarzysz Bierut w przemówieniu na VII Plenum Komitetu Centralnego: „Kierownicza rolą naszej partii, jej zdolność mobilizacyjna, jej autorytet i więź z masami pracującymi..." (podkreślenie nasze — red).

WIĘŹ Z MASAMI

jest niezbędną cechą partii marksistowsko - leninowskiej. Więź z masami stanowi o sile naszej partii, która jest „przodownikiem narodu na jego drodze do socjalizmu i która jest nie tylko wyrazicielką jego potrzeb, ale również wychowawcą, krzewicielem, natchnieniem jego uczuć patriotycznych i ogólnoludzkich" (Bierut).

Więź z masami stanowi podstawowy warunek opanowania trudności wynikających z szybkiego tempa rozwoju gospodarczego naszego kraju, warunek przezwyciężenia tych trudności, wykonania zadań trzeciego roku Planu 6-letniego.

Toteż towarzysz Bierut wskazał w swoim przemówieniu na VII Plenum KC, jako na bojowe zadanie naszych organizacji partyjnych: *nieustannie zacieśniać i pogłębiać łączność z masami pracującymi miast i wsi.*

Towarzysz Stalin uczy nas, *że partia może zaktywizować masy i mobilizować je, może się stać prawdziwym wodzem mas, prowadzić je za sobą do zwycięstwa, jeżeli codziennie uczy milionowe rzesze ludu pracującego i jeżeli sama się od nich uczy.*

Co rozumiemy przez określenie: uczyć masy?

Rozumiemy przez to przede wszystkim rozwijanie pracy polityczno - wychowawczej, cierpliwe przekonywanie szerokich mas ludu pracującego o słuszności naszej drogi do socjalizmu, o konieczności naszej walki o pokój i Plan 6-letni. Chodzi o to, aby podnosić świadomość mas; aby widziały perspektywy naszego wspaniałego budownictwa; zdawały sobie dobrze sprawę ze związku, jaki zachodzi między ich pracą a wzrostem potęgi naszej ojczyzny; rozumiały przyczyny przejściowych trudności, które wynikają z niezmiernie szybkiego tempa naszego rozwoju i znały drogę prowadzącą do likwidacji tych trudności. Chodzi wreszcie o to, aby w pełni zrozumiały, że program ideologii proletariackiej zbiega się nierozerwalnie z podstawowymi interesami narodu, z istotą jego niepodległości, szybkiego wzrostu jego sił, wzrostu jego zwartości i mocy wewnętrznej, szczęśliwszego rozwoju jego dalszych dziejów, jego wielkości" (Bierut).

Uczyć masy, to znaczy rozpalać w nich płomień gorącej miłości do ludowej ojczyzny, której są gospodarzami; własnym przykładem podnosić ich ofiarność i twórczy wysiłek w codziennej walce o wykonanie planu produkcyjnego; własną postawą dawać wzór zdecydowania w zwalczaniu wrogów, ich knowań, szerzonych przez nich plotek i zamętu.

Posiadamy już bogaty zasób rozmaitych form pracy masowo - politycznej: pogadanki, wspólne czytanie gazet, agitacja indywidualna i poglądowa, radiowęzły w niektórych zakładach pracy, wreszcie szkolenie ideologiczne i otwarte zebrania partyjne. Ale te formy i metody należy nieustannie rozwijać i udoskonalać, albowiem praca polityczno - wychowawcza, jak wskazało Plenum, jest ważnym czynnikiem naszej zwycięskiej walki o plan.

Uczyć masy, to tylko jedna strona zacieśniania łączności z milionami ludzi pracy, drugą stroną tego jest uczenie się od mas.

UCZYĆ SIĘ OD MAS

oznacza uzupełniać swoje doświadczenie doświadczeniami klasy robotniczej i narodu. Wokół nas żyją i pracują miliony robotników i chłopów, którzy mają już za sobą bogate doświadczenia praktyczne, którzy z dniem każdym je wzbogacają. „Czy można wątpić, że kierownicy lekceważący to doświadczenie nie mogą być uważani za prawdziwych kierowników?" — powiedział w 1935 r. towarzysz Stalin. „A zatem my, kierownicy partii i rządu powinniśmy nie tylko uczyć robotników, ale także uczyć się od nich".

Uczyć się od mas oznacza przede wszystkim *czujnie przysłuchiwać się głosowi mas*, głosowi narodu. Jeszcze w 1925 r. towarzysz Stalin, wskazując na najbardziej doniosły warunek bolszewizacji KPN, podkreślił konieczność jak najściślejszej więzi i kontaktu z masami „bez czego — jak powiedział — partia nie może nie tylko uczyć mas, ale również uczyć się od nich, nie tylko prowadzić masy i podnosić je do poziomu partii, ale również słuchać głosu mas..."

Jakże często zdarzają się jeszcze wśród nas tacy, którzy nie rozumieją, że przynależność do partii nakłada obowiązek większego zbliżenia się do załogi czy gromady, większego zainteresowania się ich sprawami i bolączkami. Skromność w obejściu, bezpośredniość w stosunku do ludzi, szczerość i uczciwość — to są cechy członka partii. Zarozumiałość czy chełpliwość to pozostałości burżuazyjne w naszej świadomości, które należy z siebie wyplenić, aby nie ciążyły nam i naszej partii, aby nie przeszkadzały w zacieśnianiu więzi z masami pracującymi.

SŁUCHAĆ GŁOSU MAS,

ich oddolnej krytyki, to obowiązek każdej organizacji partyjnej, każdego członka partii. To przecież robotnicy i chłopi pracujący, którzy pod wodzą partii wznoszą zakłady przemysłowe, budują fabryki i koleje, podnoszą wydajność w rolnictwie, zakładają spółdzielnie produkcyjne — są twórcami nowego życia. To oni decydują o naszej socjalistycznej przyszłości. Dlatego ich głos, ich uwagi, ich skargi, ich nieskrępowana krytyka umożliwiają rozświetlenie jasnym reflektorem wielu „poważnych niedomagań i braków, które wymagają szybkiego przezwyciężenia" (Bierut).

W społeczeństwie naszym, które buduje socjalizm, krytyka oddolna jest potężnym środkiem, który pomaga partii usprawnić kierownictwo polityczne i gospodarcze, podnieść jakość pracy aparatu partyjnego i państwowego, pozwala ujawnić nowe rezerwy produkcyjne, przezwyciężyć trudności, izolować wroga.

Doświadczenie naszego budownictwa wskazuje, że tam, gdzie kierownictwo zakładu pracy boi się krytyki, gdzie organizacja partyjna nie widzi w krytyce skutecznej metody mobilizacji mas, tam jest zastój.

„Trybuna Robotnicza" zamieściła niedawno krytyczny artykuł o kopalni im. Pstrowskiego, wskazując na niedostateczne wykorzystanie urządzeń mechanicznych. Po upływie 4 miesięcy nie nastąpiła jednak żadna poprawa. Odwrotnie, wykorzystanie urządzeń mechanicznych jeszcze bardziej zmalało. Dlaczego? Dlatego, że stosunek do krytyki ze strony kierownictwa kopalni był formalny. Zeszli się po prostu w gabinecie dyrektora: zawiadowca, kierownik robót górniczych i dyrektor. Omówili „po cichu" treść artykułu, zadowolili się napisaniem do gazety, że krytyka była słuszna itd. itd. Treść artykułu nie została omówiona na zebraniu egzekutywy partyjnej, nie rozwinięto kolektywnej walki o usunięcie braków... i wszystko pozostało po staremu.

Kierownictwo kopalni obawiało się, że krytyka na ogólnym zebraniu pójdzie dalej, że załoga wygarnie inne niedociągnięcia, chciano więc sprawę załatwić „bez szumu". Organizacja partyjna, nie doceniając krytyki, nawet się tą sprawą nie zainteresowała.

To są szkodliwe objawy, którym powinniśmy wydać zdecydowaną walkę. „Tylko oportuniści, biurokraci i sekciarze boją się krytyki, unikają jej i usiłują ją dusić jak się da" — powiedział na VII Plenum towarzysz Bierut. Aby partia nasza mogła jeszcze bardziej związać się z masami, aby szła z narodem, lepiej i sprawniej mogła kierować każdym z osobna wziętym od[illegible]

[illegible] od ludzi pracy, nie zna ich warunków życia, nie spostrzega, że do zakładu pracy wkrada się dezorganizacja, jest zaskoczona tym, że ludzie są niezadowoleni, że plany nie są wykonywane. Taka organizacja partyjna nie potrafi skutecznie mobilizować załogi do walki. Zamiast przewodzić, ciągnie się w ogonie mas, zamiast zacieśniać więź z załogą, odrywa się od niej.

Najważniejszą rzeczą jest, „aby pracownicy partyjni, gospodarczy i administracyjni nigdy nie zapominali o tym — powiedział towarzysz Bierut — gdzie leży *źródło ich władzy*, ich odpowiedzialności, ich siły, żeby pamiętali, że źródłem tym jest klasa robotnicza... A więc powinni oni wzmacniać nieustannie swą więź z klasą robotniczą, z masami pracującymi". Rozwój naszego budownictwa nakazuje nam stale o tym pamiętać. Toteż nasze organizacje partyjne winny przeanalizować głęboko swe dotychczasowe metody kierownictwa w pracy masowo - politycznej, wyciągnąć nauki z VII Plenum. Pomoże nam to jeszcze silniej zewrzeć szeregi naszego narodu, jeszcze bardziej rozwinąć marsz milionów pracujących do zwycięstwa w walce o pokój i socjalizm, w walce o silną i niezwyciężoną Polskę Ludową.

B. TROŃSKI

Na odlew

Ostał im się ino sznur...

Panowie z BBC nie mogą spać. Męczy ich ta Polska Ludowa. Oto miliony ludzi obchodziło w naszej ojczyźnie „Dni Morza". Polacy manifestowali swoje przywiązanie do 500-kilometrowego wybrzeża, swoją wolę utrwalenia prastarej granicy polskiej.

Z początku polakożercy z „bum, bum, bum" nabrali w usta wody z Tamizy i milczeli. Ale nie za milczenie otrzymują wynagrodzenie z dolarowej kabzy. Wypluli więc wodę, zaciągnęli się odorem londyńskiego bagienka i odezwali się melancholijnym skowytem.

Smutno panom z BBC, że w Polsce Ludowej „pilnie strzeże wybrzeża wojsko ochrony pogranicza". A nas to cieszy. Lepiej nam się pracuje, gdy wiemy, że wojsko ludowe bacznie chroni granic naszej pokój miłującej ojczyzny. Nie po to przelewał krew żołnierz radziecki i polski, odzyskując dla Polski prastare wybrzeże, aby je wystawiać na łup imperialistycznym podżegaczom, czy ułatwić agenturom amerykańskim przenikanie do naszej ojczyzny. I o tym doskonale wie nie tylko BBC, ale jego mocodawcy w osobie amerykańskiego ambasadora (czytaj gubernatora), rezydującego w sąsiedztwie BBC, również nad Tamizą.

Smutno panom z BBC, że nie jest już w Polsce Ludowej jak przed wojną, kiedy to „ci, którzy nie mogli znaleźć pracy, po prostu emigrowali zagranicę". Zwyrodnialcy z BBC chwalą sobie czasy panowania Składkowskich, Rydzów i Becków, kiedy kryzys, nędza i bezrobocie dusiły polskie miasta i wsie. Kiedy z braku pracy tysiące Polaków wyjeżdżało zagranicę w poszukiwaniu chleba i harowało w pocie czoła dla wyzyskiwaczy we francuskich kopalniach, na amerykańskich fermach i na brazylijskich plantacjach. Na zawsze zginęły te czasy, panowie z BBC.

Emigracja zarobkowa przestała u nas istnieć z chwilą, gdy wyrzuciliśmy was bezpowrotnie — wraz z „dobrodziejstwami" waszego kapitalistycznego ustroju — poza burtę naszego życia.

Dlatego tak zlejecie żółcią i nienawiścią do Polski. I dlatego chcielibyście oddać Szczecin i Kołobrzeg, Gdańsk i Gdynię pogrobowcom Hitlera z Bonn i jego spadkobiercom, amerykańskim ludobójcom.

Złudne nadzieje, panowie z BBC. Polską już nie można kupczyć. „Ostał wam się ino sznur" — panowie z BBC — „ino sznur".

WIK

Wielki dzień Kazimierza Wilkosa

— Od delegatów na Zlot wymagamy bojowej postawy, sumienności, dobrych wyników w pracy, a przede wszystkim odwagi i moralnej odpowiedzialności za swoje postępowanie — mówił ob. Frączkiewicz na zebraniu w ZPW im. Barlickiego, oceniając pracę Komisji Przedzlotowej. — Delegaci muszą godnie reprezentować młodzież naszych zakładów. Dlatego wybierzemy tych, którzy mogą być wzorem wytrwałości, ambicji i bojowości w realizowaniu zadań postawionych przez państwo ludowe i naszą partię.

Kazik Wilkos słuchał tych słów z przejęciem i utwierdzał się w przekonaniu, że „przegrał" walkę o udział w Zlocie.

— Daleko mi do jakichś wielkich zasług — rozważał, przebiegając myślą okres współzawodnictwa przedzlotowego. — Nie dokonałem znowu nic takiego nadzwyczajnego. 106 proc. normy — to każdy potrafi...

A tymczasem jakże bardzo chciałoby się pojechać na Zlot do Warszawy! Oczywiście, nadzieja wzięcia udziału w radosnym spotkaniu Młodych Przodowników nie była jedyną pobudką dla Wilkosa w jego walce o najlepsze wyniki produkcyjne. Przecież nawet, gdyby nie został delegatem, nie ustawałby w ofiarnym, patriotycznym trudzie, ale zawsze... co zaszczyt, to zaszczyt.

W świetlicy było cicho. Interesująco i ciekawie mówił ob. Frączkiewicz. ZMP-owcy i niezorganizowani słuchali. Każdy oceniał w myślach swoją pracę. Zlot bowiem poderwał całą młodzież Zakładów im. Barlickiego do wzmożonej walki o plan.

Każdy pragnął być pierwszym, zasłużyć na zaszczytne miano przodownika. A wzmagając ofiarnie pracę nie jeden przypominał sobie opowiadania rodziców i starszych, jak to dawniej, przed wojną, masy bezrobotnych i głodnych czekały daremnie na pracę.

Kazik pamięta jak przyjechali w 1937 r. do Łodzi, bo na wsi nie było z czego żyć. Matka chodziła prać. Miała ręce zżarte chlorkiem i szarą, ziemistą twarz, ojciec od przypadku do przypadku znajdował robotę. Nędza panowała w mieszkaniu Wilkosów.

A teraz matka pracuje w „Gumówce", ojciec jest robotnikiem ZPB im. Stalina.

Nieraz wieczorami podczas kolacji ojciec przypomina tamte ciężkie, okrutne czasy i mawia do syna: „Pracuj, Kazik, ile ci sił starczy. Za pracę ludzie cię szanują. Pamiętaj, że ja w twoim wieku wiele bym dał, aby tylko mieć pewność, że jutro znów spokojnie zapracuję na chleb. Wy nie pamiętacie tego, co myśmy wycierpieli" — dodawał.

Kazik patrzył w pomarszczoną twarz ojca i rosła w nim miłość do Polski Ludowej, która dała jemu i rodzicom wolność, pracę i spokojne życie.

— Muszę lepiej pracować — postanowił.

Na wiosnę bardzo często wychodził po pracy do parku, by odetchnąć świeżym powietrzem. Tam też pewnego razu spotkał kolegę z Zakładów im. Kunickiego, Leszka Zduniaka.

— Wiesz, Kazik, u nas zorganizowaliśmy trójki tkackie — pochwalił się Leszek. — Mówię ci, robota idzie jak złoto. Więcej wyrabia się i zarobek większy!

Wilkos zastanowił się — założyć trójkę? To by szło! Miał na oku Józka Sieradzkiego, który pracował pilnie i nie lenił się. Ale kogo wziąć na trzeciego — medytował. Obok nich pracowała na jednym krośnie Radzikowska.

— A gdyby tak ją — przemknęło mu przez myśl. — Ale czy da radę? — budziły się zastrzeżenia. Teresa pracowała tylko na jednym krośnie. Porozmawiał z Sieradzkim, potem z Teresą. Dogadali się. Czemu nie spróbować? — zachęcał Sieradzki. Propozycję przedłożyli w sekretariacie ZMP. Inicjatywę ich przyjęto z uznaniem.

I tak powstała pierwsza trójka tkacka niezorganizowanych w Zakładzie im. Barlickiego. Teresa Radzikowska przeszła na obsługę dwóch krosien. Z początku — nie przyzwyczajona — zapominała o drugim warsztacie. Kazik pomagał jej, otoczył dziewczynę opieką. Po niedługim czasie Teresa podciągnęła się i w maju — w okresie współzawodnictwa o udział w Zlocie — trójka wybiła się na przodujące miejsce.

Kazik stał się rzeczywistym przywódcą trójki. Nie opuścił ani jednego dnia pracy, nie spóźnił się nigdy. I młodzież, i starsi zaczęli mówić z uznaniem o dzielnym chłopcu.

Teraz, siedząc na zebraniu wyborczym, Kazik jasno widział swoją drogę. Początkowe zdenerwowanie minęło.

* * *

Na mównicę wszedł przewodniczący Komisji Przedzlotowej. Mówił o ludziach, których komisja proponuje na delegatów. Wyczytywał kandydatury:

— Józef Tracz, Krystyna Matuszewska, Danuta Karpińska, Janina Kozimor, Kazimierz Wilkos.

Kazik drgnął, jakby ostry prąd przeszedł przez niego. Co, on na Zlot? Nie dowierzał własnym uszom.

— Kazimierz Wilkos wykazał niezwykłą sumienność w pracy, koleżeńskość i ambicję. Wyrabia wraz z całą trójką 106 proc. normy. Dlatego komisja uważa za słuszne, aby reprezentował naszą młodzież na Zlocie.

Kazik słuchał nieco zażenowany własnej charakterystyki. A potem widział las rąk i roześmiane twarze zwracających się do niego. W pamięci stanęły mu słowa ojca: „Za pracę ludzie cię uszanują".

21 czerwca był wielkim dniem dla Kazimierza Wilkosa. Zebrani bowiem postanowili także przedstawić do dyplomu uznania za dobrą pracę członków jego trójki — Józefa Sieradzkiego i Teresę Radzikowską.

* * *

Z Zakładów im. Barlickiego na Zlot pojedzie 35 delegatów: 20 ZMP-owców i 15 niezorganizowanych.

Organizacja ZMP-owska słusznie szczyci się nimi. To młode, ofiarne kadry, które wyrosły w akcji zlotowej. Ot, na przykład Janka Kozimor. Od dawna była dobrą pracownicą, ale nie wybijała się specjalnie. Córka małorolnego chłopa z rzeszowskiego — znalazła w fabryce drugi dom rodzinny. Na cześć Zlotu zobowiązała się dodatkowo przepracować 16 godzin, a kiedy młody przodownik Tracz wezwał delegatów do odpracowania dni zlotowych, jako pierwsza odpowiedziała na wezwanie i do 22 lipca przepracuje 24 godziny ponad plan. Delegaci na Zlot podwyższyli swoje zobowiązania. Wyróżniona trójka tkacka Wilkosa w dniu 26 czerwca miała już 112 proc. planu miesięcznego. Ostatnio wzmogła się także akcja agitacyjna w Zakładach im. Barlickiego. Wśród młodzieży i starszych krąży „Błyskawica", która systematycznie informuje o osiągnięciach i niedociągnięciach.

Wielka akcja zlotowa wysunęła w ZPW im. Barlickiego nowe, ofiarne kadry, którymi trzeba się troskliwie opiekować, aby ich entuzjazm w pracy dla umiłowanej ojczyzny nie osłabł ani na chwilę.

WŁ. UDALSKI

Dobre przygotowanie do żniw zapewni szybki sprzęt plonów

— Tego roku zapowiadają się u nas obfite zbiory zbóż — mówią chłopi z gminy Podolin, w powiecie piotrkowskim, patrząc z radością na wysokie, rozkołysane wiatrem łany.

Komisja rolna GRN pod przewodnictwem Kazimierza Kowalczyka stwierdziła, że w GOM już od dwóch tygodni stoją gotowe do pracy żniwiarki i kosiarki, co jest dużą zasługą kierownika Stefana Kukulskiego i jego pomocnika, ZMP-owca Lucjana Olejnika. Sklepy GS są dobrze zaopatrzone w kosy, babki, osełki itp. przybory żniwne, więc rolnicy już teraz mogą nabywać potrzebne im narzędzia.

Prezydium GRN ustaliło plan pomocy sąsiedzkiej, z której korzystać będą 43 małorolne wdowy, starcy lub chorzy. Nad wypełnieniem przepisów dekretu o pomocy sąsiedzkiej czuwać będą organizacje partyjne i ZSCh oraz GRN, bowiem w gminie Podolin zdarzają się jeszcze próby sabotowania dekretu przez kułaków, zobowiązanych do udzielania pomocy chłopom małorolnym. Np. wiosną przy robotach siewnych kułacy, Leon Bąbel i Franciszek Kopański, żądali od wdowy Marii Rzepeckiej po 200 zł. za każdy dzień pracy. Wyzyskiwaczy zmuszono wówczas do przyjęcia zapłaty, ustalonej przez zespół gminny.

Pracownicy Prezydium GRN oraz pracownicy GS podjęli na wspólnym zebraniu zobowiązanie, że w czasie żniw będą codziennie po godzinach pracy pomagać przy robotach żniwnych wdowom i starcom.

Obecnie prowadzone są prace nad reperacją dróg w Rękoraju, Srocku i Podolinie. Niezależnie od tego, poszczególni gospodarze naprawiają własne drogi polne i mostki nad rowami.

W gromadzie Gościmowice chłopi pod kierownictwem sołtysa Stanisława Nowickiego przeprowadzają porządki w stodołach i spichrzach, przykrywając warstwą suchych gałęzi klepiska stodół dla zabezpieczenia zboża przed butwieniem. Gromada Gościmowice z wsze przoduje w wykonywaniu planów gospodarskich, pierwsza też w gminie realizuje swoje zobowiązania wobec państwa. Sołtys Nowicki jest człowiekiem pracowitym, zawsze rzetelnie wypełniającym każde zadanie, a chłopi biorą z niego przykład.

Aktyw gminny z Podolina rozumie, że należyte przygotowanie żniw przyczyni się do sprawnego i szybkiego przeprowadzenia sprzętu zbóż.

S. LEWANDOWSKI

Nie spocznę, aż zorganizuję spółdzielnię produkcyjną

W 1911 roku zostałem powołany do służby wojskowej w armii rosyjskiej, i przez szereg lat przebywałem w Rosji. Interesowałem się życiem chłopów rosyjskich, ponieważ sam pochodzę ze wsi. *Żyli oni wówczas w wielkiej nędzy i ciemnocie. Mieszkali* w ruderach, a *niejednokrotnie* w ziemiankach. *Umeblowanie* izb składało się z prostego *stołu i ławy.*



Byłem również w Rosji w czasie Rewolucji Październikowej, przeżywałem też okres interwencji. Ciężkie to były lata. Białogwardziści oraz wojska państw kapitalistycznych z niesłychanym okrucieństwem niszczyły wszystko, co napotykały na drodze. W 1921 roku opuściłem Związek Radziecki.

Podobnie jak przed wojną tak i po wyzwoleniu Polski wróg rozsiewał i rozsiewa głupie bajdy i plotki o Związku Radzieckim, o kołchozach radzieckich i t. p.

Ponieważ przebywałem przeszło 10 lat w Rosji, znam w mowie i piśmie język rosyjski. Od 1945 roku czytałem chętnie radzieckie pisma i opowiadałem chłopom o życiu ludzi pracy w Związku Radzieckim. Nie wierzono mi. Mówiono, że to tylko „na papierze" jest tak dobrze, podczas gdy rzeczywistość przedstawia się o wiele gorzej.

Chciałem rozprawić się z tymi wszystkimi plotkami, ale, prawdę mówiąc, brakowało mi do tego bardziej przekonywających i namacalnych dowodów. Toteż niezmiernie mnie ucieszyło, gdy na zebraniu gromadzkim wybrano mnie na uczestnika wycieczki chłopów do Związku Radzieckiego. Sąsiedzi i chłopi z okolicznych gromad dawali mi przed wyjazdem wskazówki, na co mam zwracać szczególną uwagę i o co pytać kołchoźników. Niektórzy, omotani wrogimi plotkami, mówili: — „A bo to mu tam dadzą zobaczyć co będzie chciał? Pokażą, co zechcą i basta".

Gdy znalazłem się w Związku Radzieckim, jakże serdecznie uśmiałem się z tych wszystkich plotek, szeptanych po wsiach polskich. Jak okiem sięgnąć, widziałem piękne łany zbóż, duże obszary gryki, słonecznika, gorczycy, łąki o bujnych trawach, wielkie stada pasących się krów. Ludzie są tu uśmiechnięci i przyzwoicie odziani, domy ich murowane, kryte dachówką lub blachą. To wszystko rzuca się już w oczy z okien pociągu. W miastach spotkaliśmy się z niezwykłą uprzejmością, zaś w kołchozach witano nas, jak braci. Kołchoźnicy — to bardzo szczerzy ludzie, pokazywali nam wszystko, co tylko pragnęliśmy zobaczyć, nie mieli przed nami żadnych tajemnic. Zapoznawali nas z nowymi metodami pracy w polu. Przyglądałem się sianokosom przeprowadzanym przy pomocy maszynowej kosiarki. Jeden pokos niezwykle bujnej trawy sięgał 6 metrów szerokości, a kosiarkę obsługiwał tylko jeden człowiek.

Praca w kołchozie jest lekka, bowiem około 80 proc. robót polnych wykonują maszyny. Nic więc dziwnego, że uśmiech zadowolenia nie schodzi z ust kołchoźników. Rozpoczynają i kończą pracę z jednaką radością, a wolne chwile spędzają w świetlicach, kinie, teatrze, lub przy muzyce na wolnym powietrzu.

Każdy kołchoz wygląda jak u nas miasto, nie brak tu także lokali rozrywkowych. Podziwiałem występy zespołów artystycznych i muzycznych oraz chórów, w których udział biorą kołchoźnicy lub ich dzieci. Władza radziecka zorganizowała życie dostatnie, pełne radości i dobrobytu, którym jednakowo cieszą się młodzi oraz starsi obywatele Związku Radzieckiego. Ludzie radzieccy wdzięczni są towarzyszowi Stalinowi za tą wszystko, ze czcią i miłością wymawiają jego imię.

Poznanie życia w Związku Radzieckim dodało mi nowych sił i zapału do walki o urządzenie takiego życia w mojej wsi. Nie spocznę dotąd, aż zorganizuję spółdzielnię produkcyjną, bo tylko w zespołowej gospodarce chłop pracujący zazna prawdziwego szczęścia i dobrobytu. Nieugięcie będę walczył z wrogą plotką i przekażę prawdę o kołchozach jak najszerszym masom chłopskim.

STANISŁAW JÓZEFOWICZ
wieś Biała Góra,
w powiecie łęczyckim

TYDZIEŃ PRACY DLA LUDOWEJ OJCZYZNY

Spod Giewontu, znad morza i ze wsi, które dawniej deskami od świata były zabite — zjechali się w ubiegłym tygodniu chłopscy korespondenci, którzy w walce o socjalistyczną Polskę „ołówkiem celniejszym niż karabin" pomagają tępić wroga klasowego, zwalczać krzywdę, samowolę kacyków. Ruch korespondentów chłopskich w ciągu ostatnich lat rozrósł się, nabrał znaczenia, wieś przekonała się o wadze pisanego słowa, o skuteczności oddolnej krytyki mas.

Czy pamiętacie obrady poprzedniego Zjazdu Korespondentów? Iluż to ludzi nie mogło wprost uwierzyć w to, że stara wiejska kobieta — jeszcze do niedawna analfabetka — tak pięknie, rozumnie, z żarem potrafi przemawiać, że małorolny chłop, który latami ze swej gminy nie wyjeżdżał, bez najmniejszego onieśmielenia wyjdzie na trybunę i wobec kilkuset - osobowego audytorium wygłosi celne, rzeczowe, skrzące się humorem przemówienie.

Ostatnie narady dowiodły, że w pracy nad umocnieniem nowego rosną ludzie, że w walce o nową wieś pióro korespondenta jest ważnym orężem.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili tekst listu do towarzysza Bieruta, przyrzekając piórem i słowem, pracą własną i przykładem, w oparciu o wskazania VII Plenum wzmacniać sojusz robotniczo - chłopski, zacieśniać spójnię między miastem i wsią.

Z CAŁEGO SERCA

List ten dotarł do towarzysza Bieruta w kilka dni po innym liście, który również zawierał przyrzeczenie. Uczestnicy przedzlotowej narady młodych przodowników pisali: „Całym sercem, ze wszystkich sił i zdolności starać się będziemy, aby zawsze każdy dzień kształtował w nas coraz pełniej przodownika, na którym nigdy się ojczyzna nie zawiedzie, który nigdy nie pożałuje sił dla realizacji wskazań partii. Uczynimy wszystko, co w naszej mocy, aby dążenie do przodownictwa uczynić najgorętszym pragnieniem i najżarliwszym marzeniem każdego chłopca i każdej dziewczyny w naszym kraju"...

Walcząc o przyjaźń robotniczo - chłopską, zwyciężając na froncie socjalistycznego budownictwa, młodzież polska, wolna i szczęśliwa, nie zapomina o sprawie, która jest nieodłącznie zespolona z jej losami, z losami milionów ludzi na świecie — o pokoju. Wie ona dobrze — tak jak wie o tym całe polskie społeczeństwo, ogarnięte potężnym Lipcowym Czynem — że każda cegła wmurowana w nowy dom, że każdy hektar zaoranej ziemi umacnia siły naszej ojczyzny, siły obozu pokoju. Żarliwie kochając ojczyznę, młodzi pracują z energią i zapałem,



Uczestnicy wycieczki intelektualistów z NRD i Niemiec Zachodnich podziwiają piękny plac MDM w Warszawie

wywiązują się z honorem ze zlotowych zobowiązań. Żarliwie kochając ojczyznę, nienawidzą jej śmiertelnych wrogów — imperialistycznych zbrodniarzy, podżegaczy wojennych.

MIKROBIOLOGIA W SŁUŻBIE CZŁOWIEKA

Miniony tydzień przyniósł nową falę protestów przeciwko siewcom dżumy i cholery — amerykańskim ludobójcom. Projekt rezolucji, przedstawiony w Radzie Bezpieczeństwa ONZ przez delegację radziecką, wywołał w Polsce żywy oddźwięk. I w imię najszczytniejszych zadań nauki, powołanej do służenia życiu i szczęściu człowieka, powitała gorąco radziecki projekt Polska Akademia Nauk. Dwunastu czołowych mikrobiologów polskich skierowało apel do 100 uczonych amerykańskich, pisząc: „Wojna bakteriologiczna jest zaprzeczeniem celów i dążeń, jakie przyświecają mikrobiologii. Jest przeciwstawieniem nauki i tego co nauka reprezentuje. Wzywamy Was, abyście — podobnie jak i my — uczynili wszystko co leży w Waszej mocy — aby położyć kres tej wojnie, oraz aby przedsięwziąć kroki zmierzające do zagwarantowania, że wojna ta już nigdy się nie powtórzy".

Piękny, głęboko humanistyczny jest apel naszych uczonych, tak, jak piękną i zaszczytną rolę wyznacza nauce państwo ludowe. Pracownie naszych uczonych służą szczęściu i zdrowiu człowieka — trud naszych mikrobiologów przyczynia się do udoskonalenia metod lecznictwa. Gdy zbrodniczy imperializm zamienia laboratoria w czołówkę mordów i zniszczenia, gdy wyznacza amerykańskim uczonym miejsca w fabrykach śmiercionośnej broni bakteriologicznej, nasi mikrobiolodzy wykładają na studiach medycznych, kierują instytutami zdrowia, zakładami higieny, oddają naukę w służbę rolnictwa.

ONI I MY

Oni i my. Oni reprezentanci krwawej awantury wojennej, mordu i niewoli. My — budowniczowie nowego świata, gdzie ponad wszystko ceni się człowieka, gdzie praca jest sprawą honoru. Oni — kaci narodów, wrogowie wolności. My — przyjaciele wszystkiego co dobre, uczciwe, postępowe. Do symbolu urasta historia postępowego teatru francuskiego, który przybył do Polski. Za głoszenie prawdy, za to że sztuka służy walce o pokój — amerykańscy okupanci pozbawili zespół teatru prawa występowania we własnej ojczyźnie. W Paryżu wystawienie sztuki „Pułkownik Foster przyznaje się do winy" było uznane za przestępstwo. W Warszawie towarzyszą jej niemilknące oklaski widowni, która przyjęła demaskatorski utwór Vaillanda serdecznie i gorąco, przyjęła jako jeszcze jeden dowód wspólnych pokojowych dążeń narodu polskiego i francuskiego.

Ostatnie przygotowania stolicy Finlandii do zbliżających się Igrzysk Olimpijskich

(Red. Stefan Donecki telefonuje z Helsinek)

Helsinki żyją ostatnimi przygotowaniami do zbliżających się Igrzysk Olimpijskich. Co godzinę zwiększa się liczba zawodników przybywających do stolicy Finlandii, która z każdym dniem przybiera coraz bardziej odświętny wygląd i rozbrzmiewa wielojęzycznym gwarem sportowców z najróżnorodniejszych zakątków świata.

Na ulicach Helsinek spotkać już można radzieckich żeglarzy, rumuńskich piłkarzy i koszykarzy, sportowców z Argentyny, Japonii, Cejlonu, Brazylii, Pakistanu, pływaków z Australii, no, i Amerykanów, którzy reprezentują wszystkie gałęzie sportu.

Amerykanie, których zjechało się do Helsinek bardzo wielu, chcą wykorzystać igrzyska olimpijskie dla celów handlowych. W Helsinkach w tej chwili wyładowywuje się okręt z „Coca-Cola", które do tej pory nie było znane w Finlandii. Igrzyska Olimpijskie mają więc posłużyć do reklamy i tego „artykułu".

„Gorączka przedolimpijska" ogarnęła nie tylko tych, którzy interesują się sportem, ale również i tych, którzy w Igrzyskach widzą okazję do łatwych i grubych zarobków. Helsinki toną już dziś w powodzi reklam różnych firm handlowych, zachęcających przybyłych cudzoziemców do jak największego wydawania pieniędzy.

Poważny kłopot przysporzyli Helsinkom kierowcy autobusów miejskich. W chwili, gdy ruch w stolicy Finlandii wzrasta z godziny na godzinę, kierowcy autobusów miejskich zastrajkowali, żądając podwyżki płac.

Wioska olimpijska, w której zakwaterowana zostanie ekipa polska, ZSRR i krajów demokracji ludowej — Otaniemi, znajduje się 7 kilometrów od Helsinek. Leży ona nad brzegiem morza w lesie sosnowym. Znajdują się tu ładne 4-piętrowe domy o 2 i 4-osobowych pokojach z prysznicami.

Ekipa nasza będzie korzystała z jadalni oddalonej o jakieś 50 metrów od miejsca zamieszkania. Obecnie w wiosce olimpijskiej trwają gorączkowe prace nad przygotowaniem boisk treningowych i hali, w której trenować będą szermierze i bokserzy. Poza tym ekipa nasza korzystać będzie ze wszystkich obiektów sportowych w Helsinkach, przeznaczonych do treningów.

Prace nad doprowadzeniem do najlepszego stanu wszystkich urządzeń sportowych w wiosce przeznaczonej dla polskich olimpijczyków trwały w ciągu całej niedzieli. W pracach tych brało czynny udział nawet wojsko.

Jak nas powiadomił komendant wioski, płk. Lyttinen, wszystko będzie wykończone na czas, to znaczy do przyjazdu naszej reprezentacji.

W dniach 2 — 4 lipca na stadionie olimpijskim odbyły się ostatnie eliminacyjne zawody lekkoatletów Finlandii, na których uzyskano szereg bardzo dobrych wyników. W biegu na 1.500 m. Johanson ustanowił rekord Finlandii, uzyskując czas — 3:47,4. W skoku w dal Valkama miał wynik — 7,35 m. Najlepsze jednak wyniki osiągnięto w oszczepie. Trzech zawodników przekroczyło bowiem granicę 70 m. Konkurencję tę wygrał Hyytiainen, uzyskując najlepszy w tym roku wynik na świecie (73,24 m).



Fragment centralnego stadionu olimpijskiego w Helsinkach, gdzie niebawem rozpoczną się XV igrzyska, w których również startować będą sportowcy polscy.

W biegu na 3.000 m z przeszkodami Julin uzyskał najlepszy czas w Finlandii — 9:00,6. W skoku o tyczce Olenius, mistrz TUL, uzyskał wynik 4,20 m. W trójskoku zwyciężył Hiltunen uzyskując wynik 15,06, a więc taki sam jak Wajnberg.

Zawody powyższe były ostatnią próbą nie tylko dla zawodników, ale i dla organizatorów Igrzysk Olimpijskich. Zawody przeprowadzone były tak, jak będą przeprowadzone w czasie Olimpiady, a więc wyniki ogłaszano w 4 językach, przy czym dziennikarze w ciągu 10 minut po ukończeniu każdej konkurencji otrzymywali wyczerpujące biuletyny z uwzględnieniem wyników technicznych.

Zawodom przyglądało się 25 tysięcy widzów. Masa ta jednak ginęła na tle olbrzymiego stadionu.

Jak wielkie zainteresowanie wzbudzają Igrzyska, świadczy o tym najlepiej fakt, że do Helsinek ma przybyć około 2 tysięcy dziennikarzy. Oczywiście, jeśli chodzi o Stany Zjednoczone, to mają one przysłać oprócz dziennikarzy sportowych jeszcze 50 specjalnych „poławiaczy" najróżnorodniejszego rodzaju sensacji.

Ano, co kraj — to obyczaj...

STEFAN DONECKI

Holender sędziuje mecz olimpijski Polska — Francja

Wyznaczenie meczu piłkarskiego Polska — Francja do Lahti spotkało się tam z dużym zadowoleniem. Zainteresowanie zapowiedzianą imprezą ze strony mieszkańców Lahti przerosło wprost najśmielsze oczekiwania organizatorów. Mimo, iż do najpopularniejszych sportów zalicza się tu narciarstwo, zostały już wysprzedane wszystkie bilety na pierwszy olimpijski mecz piłkarski w tym mieście.

Dowiadujemy się, że spotkanie Polska — Francja sędziować będzie Holender — Sandemeer.

Również wyznaczeni zostali sędziowie na inne pierwsze mecze olimpijskie.

I tak spotkanie:

ZSRR — Bułgaria sędziować będzie Balotl (Węgry).

Rumunia — Węgry — Łatyszew (ZSRR).

Dania — Grecja — Karner (Finlandia).

Jugosławia — Indie — Best (USA).

Holandia — Brazylia — Bernardi (Włochy).

USA — Włochy — Ellist (Anglia).

Luksemburg — Anglia — Arlandini (Włochy).

Egipt — Chile — Milson (Szwecja).

Przeciwnik Austrii zrezygnował

Do Komitetu Olimpijskiego wpłynęło wczoraj pismo, w którym władze sportowe Saary zawiadamiają, że postanowiły nie wysyłać swej drużyny na Olimpiadę. Tym samym wylosowany przeciwnik Saary — Austria zakwalifikuje się bez walki do dalszych rozgrywek.

Królak mistrzem Polski na szosie

W dniu wczorajszym rozegrane zostały mistrzostwa kolarskie na szosie. Trasa wyścigu głównego wynosiła 200 kilometrów.

Zwyciężył Królak (CWKS) w czasie 5:33,52 godz.

Rekord Polski juniorek

POZNAŃ. — Znajdująca się w dobrej formie Cieszkowna AZS (Poznań) ustanowiła, w ramach lekkoatletycznych mistrzostw Poznania, nowy rekord Polski juniorek na dystansie 60 m — 7,8 sek.

„Włókniarz" przegrywa we Wrzeszczu 7:13

Rozegrany we Wrzeszczu mecz bokserski o mistrzostwo I Ligi Bokserskiej pomiędzy CWKS a „Włókniarzem" przyniósł porażkę drużynie łódzkiej w stosunku 13:7.

Punkty dla „Włókniarza" zdobyli: Anielak, Szaliński, Marcinkowski po dwa, Jaskóła — 1.

Zawody żużlowe

W ubiegłą niedzielę rozegrano szereg spotkań na torze żużlowym o mistrzostwo Ligi żużlowej. Zawody takie odbyły się w wielu miastach Polski.

* * *

„Budowlani" przegrali ze „Spójnią" w wysokim stosunku 14:40.

* * *

CWKS pokonał we Wrocławiu „Ogniwo" (Łódź) 39:15.

* * *

W Bydgoszczy „Gwardia" wygrała z „Włókniarzem" w tym samym stosunku co CWKS z „Ogniwem", bo 39:15.

Rekord Polski szybowników łódzkich

W dniu wczorajszym szybownicy ŁA Ligi Lotniczej w Łodzi ustanowili nowy rekord Polski w locie docelowo - powrotnym na szybowcu 2 osobowym na trasie Dąbrówka - Inowrocław - Dąbrówka długości 265 km.

Rekordzista Polski, pilot szybowcowy, Bronisław Baranowski sterował szybowcem „Żuraw".

Rekord ten jest pierwszym rekordem Polski ustanowionym przez szybowników Ligi Lotniczej w Łodzi po wojnie.

FAC — ZS „Ogniwo" 2:1 (0:1)

W dniu wczorajszym rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy wiedeńską drużyną FAC a reprezentacją Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo". Zwyciężyli Wiedeńczycy 2:1, mimo że Polacy prowadzili 1:0 do przerwy.

Zawodom przyglądało się około 20 tys. widzów.



Na zdjęciu: bramkarz wiedeńskiej drużyny FAC Valentin podczas jednej z akcji

Skład polskiej ekipy

WARSZAWA. — W nocy z niedzieli na poniedziałek wyjechała z Warszawy reprezentacja Polski na XV Igrzyska Olimpijskie w Helsinkach.

Kierownikiem polskiej ekipy olimpijskiej jest przewodniczący PKOl Minecki. W skład kierownictwa wchodzą jeszcze: sekretarz ZG ZMP Oelepko i członkowie prezydium PKOl — Lempart, Szemberg, Gowsz, Wieczorek i dr Zajączkowski.

Skład poszczególnych dyscyplin sportu jest następujący:

Lekkoatletyka: kierownik — przewodniczący sekcji lekkoatletycznej GKKF Foryś, trenerzy: Mozołowski, Hoffman M., Kozubek, Biniakowski, Zawodnicy: Kiszka, Stawczyk, Mach, Potrzebowski Korban, Długoborski, Lewandowski, Graj, Kielas, Osiński, Buhl, Sucheński, Budzyński, Grabowski, Ważny, Weinberg, Kowal, Łomowski, Krzyżanowski, Sidło, Radzinowicz. Zawodniczki: Szwajkowska, Minnicka, Arndt, Bocian, Ilwicka, Duńska, Bregulanka, Krysińska, Ciach.

Wioślarstwo: kierownik — Stachowiak, trener — zasłużony mistrz sportu Verey, zawodnicy: Kocerka, Lorenc, Thomas, Michalski, Świątkowski, Wieśniak, Szwarcer Edward, Szwarcer Zbigniew, Jagodziński, Żarnowiecki.

Boks: kierownik — Szpringer, trenerzy — Sztam, Majchrzycki, zawodnicy: Kukier, Stefaniuk, Drogosz, Antkiewicz, Kudłacik, Chychła, Krawczyk, Nowara, Grzelak, Gościański, Niedźwiedzki.

Sędziowie: Zapłatka, Kowalski, Lisowski, Masłowski, Neuding, Łaukedrey.

Pływanie: kierownik — przewodniczący sekcji pływania GKKF Gruda, trener Czuperski, zawodnicy: Gremlowski, Petrusewicz, Boniecki, Tołkaczewski, Lewicki, Ciężki, zawodniczki: Mrozówna, Milnikiel.

Szermierka: kierownik — Szaroszyk, trenerzy: Kevey, Czypionka, zawodnicy: Zabłocki, Pawłowski, Twardokęs, Suski, Pawlas, Rydz, Nawrocki, Przeździecki, Krajewski, Grodner, zawodniczki: Nawrocka, Włodarczyk, Sołtan.

Gimnastyka: kierownik — Kosman, trener: Radojewski, sędziowie: Kulik, Kirkicki, Rost, Skirlińska, Kurzanka, Ogierman, Kanikowska. Zawodniczki: Rakoczy, Reindl, Horzonek, Świeży, Kowalczyk, Łukomska, Marcińczak, Wilk, Konieczna. Zawodnicy: Gaca P., Sobala, Lesiński, Kucjas, Gawron, Solarz, Jokiel, Świętek.

Zapaśnicy i ciężarowcy: kierownik — przewodniczący WKKF Katowice — Stachoń, trener Czarkowski, sędziowie Kawał i Gburski. Zapaśnicy: Tobola, Sznajder, Szajewski, Gołaś, Gondzik, Gryt.

Ciężarowcy: Białas, Ścigała, Dziedzic, Skowronek.

Strzelcy: kierownik — Petelicki, trener: Korolkiewicz, zawodnicy: Kiszkurno, Darzynkiewicz.

Piłkarze: kierownik — wiceprzewodniczący sekcji piłki nożnej GKKF — Fiałek, trenerzy — Matjas, Kiraly, sędzia — Fronczyk, zawodnicy: Stefaniszyn, Szymkowiak, Kaszuba, Bieniek, Cieślik, Suszczyk, Cebula, Alszer, Krasówka, Sobek, Gędłek, Trampisz, Wiśniewski, Banisz, Mamoń, Jaśkowski, Glimas.

Hokej na trawie: kierownik — Rogowski, trener — Wojtysiak, sędzia: Zieliński, zawodnicy: Flinik A., Flinik J., Flinik H., Małkowiak M. Małkowiak J., Adamski A., Adamski T., Maciaszczyk, Marzec, Pawlicki, Czajka, Starzyński, Siankiewicz, Rogowski, Tulidziński, Wojdylak.

Jako obserwatorzy wyjeżdżają trenerzy koszykówki: **Kłyszejko i Patrzykont.** Dodatkowo wyjadą również obserwatorzy z ramienia sekcji *kolarstwa i jeździectwa GKKF.*

W skład ekipy wchodzą lekarze: **Bulska, Miller, Sidorowicz** oraz obsługa techniczna.

Wraz z ekipą wyjeżdża sekretarz generalny Związku Literatów Polskich, **Jerzy Putrament** oraz członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego **prof. dr Loth.**

Piłka nożna w województwie

„Włókniarz" (Pabianice) — „Unia" (Pabianice) 2:1.

„Włókniarz" (Aleksandrów) — „Ogniwo" (Pabianice) 3:2.

Nieudane mistrzostwa pływaków Łodzi

W dniu wczorajszym zakończone zostały pływackie mistrzostwa Łodzi na basenie odkrytym „Włókniarza" przy Al. Unii.

Zawody te wypadły znacznie słabiej niż przypuszczaliśmy.

Pierwszym ich mankamentem był nieodpowiedni termin. W okresie wakacji szkolnych wielu sportowców, którzy rekrutują się z młodzieży szkolnej, wyjechało na kolonie. Czołowi pływacy Łodzi — Boniecki, Dobrowolski i inni, nie startowali, ponieważ są w Warszawie i oczekują wyjazdu do Helsinek. Były biegi, w których startowała tylko jedna zawodniczka jak na przykład: bieg na 400 m st. dow. kobiet. Wiele konkurencji, jak 200 m kl. A mężczyzn, 200 m mężczyzn st. grzbietowym i 200 m st. kl. kobiet odbyło się ze wspólnego startu wskutek znikomej ilości startujących.

Mistrzostwa powinny być sprawdzianem całorocznej pracy zawodników i zawodniczek oraz ich trenerów. Pod tym względem mistrzostwa Łodzi zakończyły się kompletnym fiaskiem.

Mistrzowskie tytuły w pływaniu na rok 1952 zdobyli:

Mężczyźni kl. II: 100 m st. dow. Pytel („Włókniarz") — 1:09,8, 400 m st. dow. Skupieński („Włókniarz") — 6:07,8, 200 m kl. A Kotulski („Włókniarz") — 3:16,9, skoki z trampoliny Przyborowski („Gwardia") — 71,37 pkt., sztafetą 4x100 m st. zmiennym („Włókniarz") — 6:08,8 min.

Klasa I: 200 m kl. Gorzkowski („Włókniarz") — 3:00,6, 200 m st. grzbietowym Sierocki („Włókniarz") — 3,02,3, 100 m st kl. B Gorzkowski („Włókniarz")—1:28,4.

Klasa III: 100 m st. dow. Pietruszka („Widzew") — 1:21,6, 50 m st. dow. Karbowicz — 0:39.5, 200 m st. kl. Wiczewski („Stal") — 3:31,9, sztafeta 4x100 („Stal") — 6:39,7.

Kobiety kl. I: 100 m st. kl Sobczak („Włókniarz") — 1:22,2, 400 m st. dow. Sobczak („Włókniarz") — 7:03,9, 200 m st. kl. Malinowska („Włókniarz") — 3:17,5.

Kobiety kl. II: 100 m st. dow. Cyranowska („Widzew") — 1:31,5.

Dziewczęta: 50 m st. kl. B Sendelach — 1:00,8.

O Puchar Zlotu

Rozegrany w dniu wczorajszym mecz o Puchar Zlotu w Gdańsku, przyniósł zwycięstwo „Budowlanym" (Gdańsk) nad „Gwardią" (Kraków) w stosunku 2:0 (1:0).

Strzelcami bramek byli: Kochut II i Kupcewicz.

* * *

W drugim meczu o Puchar Zlotu rozegranym w Warszawie pomiędzy CWKS a Górnikiem (Radlin), wygrał CWKS 5:3 do przerwy 1:0.

Bramki dla CWKS zdobyli: Janeczek — 3, Kochut i Hodor po jednej.

Pięściarze Olsztyna pokonani w Pabianicach

W rozegranym wczoraj w Pabianicach meczu pięściarskim pomiędzy reprezentacją województwa łódzkiego, a reprezentacją Olsztyna, zwyciężyła drużyna łódzka 10:8.

Wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu zawodnicy woj. łódzkiego):

W. musza: Skowroński wygrał na punkty z Szczypińskim.

W. kogucia: Weseli przegrał na punky z Budzińskim.

W. piórkowa: Rosiak przegrał na punkty z Pińskim.

W. lekka: Matuszewski przegrał na punkty z Tomaszewskim.

W. lekkopółśrednia: Kuraszewski przegrał na punkty z Surżyckim.

W. półśrednia: Wronowski wygrał na punkty z Zającem I.

W. lekkośrednia: Jachnik wygrał przez dyskwalifikację w II rundzie Zająca II

W. średnia: Piotrowski wygrał na punkty z Rudzińskim.

W. ciężka: Ziemnicki wygrał na punkty z Wasilewskim.

W wadze półciężkiej spotkanie nie odbyło się.

Widzów ponad 2 tys.

Junior Piątkowski zwycięża w rzucie dyskiem

Zrzeszenie sportowe „Włókniarz" zorganizowało na swym stadionie przy Alei Unii dwudniowe wewnętrzne mistrzostwa lekkoatletyczne. W mistrzostwach tych uzyskano kilka niezłych wyników.

Obiecujący junior z „Włókniarza" konstantynowskiego — Piątkowski, w rzucie dyskiem uzyskał 55,47 m, a więc wynik gorszy od jego rekordu Polski zaledwie o 23 cm. Piątkowski rzucał również dyskiem wraz z seniorami, oczywiście poza konkursem, i uzyskał wynik 35,31 m, lepszy od zwycięzcy Kruszewskiego z „Włókniarza" pabianickiego o 45 cm (34,86 m).

W biegu na 100 m Michalak („Włókniarz" — Tomaszów) i Tułecki („Włókniarz" — Łódź) uzyskali jednakowy czas 11,1 sek. W biegu na 800 m Grab („Włókniarz" — Łódź) uzyskał wynik — 2:04,8. W biegu na 100 m Słomczewska („Włókniarz" — Łódź) miała czas — 12,9.

W biegu na 110 m przez płotki Tułecki wyrównał rekord okręgu uzyskując czas — 15,9 sek., a w konkurencji juniorów Lachman („Włókniarz" — Łódź) w tymże biegu ustanowił nowy rekord okręgu — 17 sek.

W biegu na 10 km Szewczyk („Włókniarz"—Łódź), uzyskał czas — 33:42,5, w biegu na 80 m przez płotki Pestkówna („Włókniarz" — Łódź) — 13,5. W trójskoku Pierzchlewski („Włókniarz" — Łódź) uzyskał wynik 13 m.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsca zdobyli: w konkurencji seniorów „Włókniarz" (Łódź) — 239 p.; w konkurencji juniorów „Włókniarz" (Łódź) — 76 p.; w konkurencji kobiet „Włókniarz" (Łódź) — 106 p.

Szachy

Zakończenie turnieju w Międzyzdrojach

SZCZECIN. — W niedzielę 6 bm. dograno ostatnie partie międzynarodowego turnieju szachowego. Litmanowicz uległ Makarczykowi, który w ten sposób uplasował się na trzecim miejscu wspólnie z Węgrem Szily.

Ostateczne wyniki turnieju są następujące:

1—2 miejsce Balanel (Rumunia), Milev (Bułgaria), po 11 pkt., 3—4 Makarczyk (Polska), Szily (Węgry) — po 10 pkt., 5) Tarnowski (Polska) — 9,5 pkt., 6) Szabo (Rumunia) — 9 pkt., 7—8 Bobocov (Bułgaria) — po 8 pkt., 9—12 Gawlikowski, Plater, Pytlakowski, Śliwa — po 7.5 pkt., 13—14 Arłamowski, Litmanowicz — po 7 pkt., 15—16 Bakonyi (Węgry), Grynfeld (Polska) — po 6 pkt., i 17) Kuhbart (NRD) — 3,5 pkt.

OD REDAKCJI.

Ze względu na nawał materiału sprawozdawczego dokończenie opowiadania M. Promińskiego „10 kilometrów" zamieścimy w dniu jutrzejszym.

Konkurs studenckich prac naukowych na Uniwersytecie Łódzkim

W tych dniach odbyła się sesja konkursowa prac naukowych studentów Uniwersytetu Łódzkiego.

Prof. dr. Marian Serejski, przewodniczący senackiej komisji prac naukowych studentów Uniwersytetu Łódzkiego złożył sprawozdanie z wyników konkursu, zaznaczając, że poziomem swym przewyższają one znacznie przeciętne prace magisterskie. Spośród 49 nadesłanych prac wyróżniono 30 magisterskich i 7 seminaryjnych.

Następnie wygłoszone zostały referaty autorów najlepszych prac. Autorom prac wyróżnionych rektor Uniwersytetu wręczył listy wyróżniające.

Prace pisane były pod kierownictwem profesorów. Objęły one bardzo szeroką problematykę. Szereg z nich po raz pierwszy dał marksistowskie ujęcie omawianego zagadnienia. Rezultaty opracowań młodych chemików wykorzystane będą w przemyśle.

Wszystkie prace związane są z aktualnymi potrzebami naszego życia, czego dowodem mogą być chociażby prace: Edwarda Mazurkiewicza — „Rola kształcenia w zapobieganiu wypadkom przy pracy" i Witolda Kosmali — „Zagadnienia związane z wprowadzeniem metody inż. Kowalowa w przemyśle". Na tematykę wielu prac wpłynęło środowisko studentów. Np. Mieczysław Szymczak opracował system fonetyczny gwary wsi, z której pochodzi.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że jest to pierwszy tego rodzaju konkurs w Polsce.

Projekt zorganizowania konkursu wysunięty został na wniosek pracowników naukowych Uniwersytetu Łódzkiego.

Złodziei mienia publicznego spotkała zasłużona kara

W ubiegłą sobotę Sąd Wojewódzki w Łodzi ogłosił wyrok na dwunastoosobową szajkę złodziejską, która grasowała w Tomaszowskiej Fabryce Dywanów i Chodników. Złodzieje, działając wspólnie, od listopada ub. r. do marca br., skradli ponad 600 kg 100-procentowej przędzy wełnianej. Dzięki czujności władz bezpieczeństwa, szajka złodziei została zdemaskowana i oddana pod Sąd, który wymierzył im słuszną i sprawiedliwą karę.

Wyrokiem Sądu, główny inspirator kradzieży Stanisław Wróblewski skazany został na 12 lat więzienia. Jan Jodłowski oraz paser Kazimierz Wróblewski skazani zostali na 10 lat więzienia każdy. Mikołaj Sar na 8 lat więzienia, Franciszek Prycz na 5 lat więzienia, Aleksander Bukowski na 4 lata więzienia. Marianowi Nowakowi i Ryszardowi Ładyńskiemu wymierzono karę po 2 lata więzienia. Konradowi Radziewiczowi 3 lata więzienia a Kazimierzowi Mazepusowi 2 lata więzienia.

Teodora Owczarka oraz Ignacego Kubiaka Sąd uniewinnił.

Tramwajarze łódzcy przodują w ogólnopolskim współzawodnictwie

W I kwartale Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne zdobyło sztandar przechodni w ogólnokrajowym współzawodnictwie, za zmniejszenie kosztów własnych największą sprawność pracy w warsztatach naprawczych i największą gotowość taboru do ruchu.

W sobotę, w czasie uroczystości wręczenia sztandaru, między 250 wybijających się pracowników rozdzielono sumę 33 000 zł. i przyznano 60 dyplomów uznania przodownikom pracy.

Łódź posiada więc obecnie najlepiej pracujące tramwaje w całym kraju. Zdobycie pierwszego miejsca, wyprzedzenie takich miast jak Wrocław i Warszawa, które zajęły II i III miejsce, jest niewątpliwie dużym sukcesem łódzkich tramwajarzy.

Usprawnić zaopatrzenie Łodzi w warzywa

Mimo zimnej wiosny — warzywa w kraju obficie obrodziły. Urodzaj na kapustę, ogórki itp. nowalijki jest wspaniały.

Nie dopisuje jednak nadal zaopatrzenie miasta w te artykuły. Od czasu do czasu w sklepach PSS czy MHD nagle „zabraknie" tego czy owego warzywa.

Tak na przykład w ubiegłą sobotę nasze gospodynie domowe nie mogły nabyć ogórków, których nie było „ani na lekarstwo".

Jak nas informowali kierownicy sklepów PSS i MHD — „zapomniano" im dowieźć tego artykułu, cieszącego się dzisiaj tak wielkim popytem.

Jest to dziwne „zapomnienie", na które nie ma żadnego usprawiedliwienia.

DZIEŃ ŁODZI

WCZASOWY KONKURS FOTOGRAFICZNY.

Fundusz Wczasów Pracowniczych przy Centralnej Radzie Związków Zawodowych oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki ogłosiły konkurs na fotografię pt. „Wczasy — realizują prawo do wypoczynku".

Jest to czwarty z kolei konkurs tego rodzaju. Udział w nim mogą wziąć wszyscy fotoamatorzy, i zawodowi fotografowie. Nadsyłane zdjęcia powinny przedstawiać wypoczynek pracownika, zwłaszcza fizycznego, w powiązaniu z pięknem obiektu lub przyrody.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 30. IX. br. Adres: Dyrekcja Naczelna Funduszu Wczasów Pracowniczych, Warszawa, ul. Kopernika 36-40.

DZIECI PRZESYŁAJĄ POZDROWIENIA Z KOLONII

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Łodzi zawiadamia, że nadeszły wiadomości ze wszystkich punktów kolonijnych jak: Gąski, Sarbinowo, Mielno, Kępica, Jarosławiec i Dębica Kaszubska, że dzieci zajechały zdrowe, są w doskonałej formie i czują się dobrze.

Mali wczasowicze jednocześnie pozdrawiają swych rodziców i rodzeństwo w Łodzi.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś dyżuruje przez całą dobę Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

RADIO

PROGRAM NA PONIEDZIAŁEK, 7 LIPCA 1952 R.

11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 14.00 Dziennik. 14.15 Audycja ZZNP. 14.30 Muzyka popularna. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.15 Audycja PCK dla chorych. 15.30 Dla świetlic dziecięcych — „Baśń o rybaku i złotej rybce" A. Puszkina. 16.20 Radzieckie pieśni pionierskie. 16.20 Aud. słowno-muzyczna dla młodzieży pt. „W letnim słońcu". 16.35 Muzyka rozrywkowa. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 „Na tropach wydarzeń sprzed lat dwudziestu". 17.40 Muzyka. 18.00 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Al. Poleskiego. 18.20 Z cyklu: „Plan 6-letni". 18.30 „Wszechnica Radiowa" — „Ekonomia polityczna". 18.50 „Tańczymy przy głośniku". 19.15 „Siedem dni sportu łódzkiego". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert chóru i orkiestry krakowskiej rozgłośni P. R. 20.40 „Jak kandydowałem na gubernatora" — humoreska M. Twaina. 21.00 Dziennik. 21.30 Kwadrans muzyki tanecznej. 21.45 Odpowiedzi „Fali 49". 21.55 Fragmenty z młodzieżowych oper W. A. Mozarta. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TEATRY i KINA

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19 — „Bankrut".

OPERA ŚLĄSKA — godz. 19 — „Dama Pikowa"

Pozostałe teatry nieczynne.

BAJKA — „Za wami pójdą inni" — godz. 18, 20

BAŁTYK — „Stalowi bojownicy" — godz. 16.30, 18.30, 20.30

GDYNIA — „Program naukowo-oświatowy" Nr. 32-52 — godz. 17, 18, 19; „Pieśń Abaja" — godz. 16. Program dla najmłodszych: „Chomik samolub", „Była sobie mrówka", „Czarodziejska torba" — godz. 16.

MŁODA GWARDIA — „Jak hartowała się stal" — godz. 16, 18, 20

MUZA — „Kariera w Paryżu" — godz 18, 20

POLONIA — „Mury Malapagi"; godz. 16.30, 18.30, 20.30

PRZEDWIOŚNIE — „Mały partyzant" — godz. 18, 20

REKORD — Nieczynne z powodu remontu

I MAJA — „Trójka trefl" — godz. 17.30, 19.30

ROMA — „Rodzina Artamonowych godz. 16.30, 18.30, 20.30

SOJUSZ — „Kulisy ringow — godz 19

STYLOWY — „Cienie na torach" godz 18, 20

ŚWIT — „Nędznicy" I seria — godz. 18, 20

TATRY — „Człowiek bez jutra" godz 16, 18, 20.

WISŁA — „Akcja — B" — godz. 16, 18, 20,

WŁÓKNIARZ — „Błękitne miecze" — godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ — „Sekretarz Rajkomu" godz. 16.15, 18.30, 20.30

ZACHĘTA — Nieczynne z powodu remontu.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz 10—12 Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216-14 sekretarz odpow. 219-05 dział partyjny 216-19, dział korespondentów listów czytelników i interwencji 219-42, dział miejski i sportowy 260 42 dział ekonomiczny 218-11 Redakcja nocna 156-81 Dział ogłoszeń — Łódź Piotrkowska 104 a tel 111 50 i 114-75 Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź Piotrkowska 96 II piętro Druk RSW „Prasa", Żwirki 17, tel 206-43. Pap i druk. mat. 50 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują urzędy i agencie pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym miesięcznie zł 1,80, przyjmuje PPK „Ruch". D-3-19860